



Wojciech Edward Leszczyński  
**Europa upada**



**Zawiera:**

**Rozmyślanie**  
**Stefana Buszczyńskiego**  
**„Kraszewski więzień i Niemcy”**  
napisane w 1883 roku w Krakowie

e-book **GRATIS**  
**WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM**  
**WYDANIE AD MMXI**  
**VOL. III**



---

---

**Przesłanie:**

**Jan Paweł II**

**ENCYKLIKA**  
**UT UNUM SINT**  
(fragment)

(...) Chrystus wzywa wszystkich swoich uczniów do jedności. Gorąco pragnę ponowić dziś to wezwanie, raz jeszcze ogłosić je z mocą, przypominając, co powiedziałem w rzymskim Koloseum w Wielki Piątek 1994 r. na zakończenie rozważania Drogi Krzyżowej, w którym kierowaliśmy się słowami mego czcigodnego Brata Bartolomeosa, ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola. Stwierdziłem wówczas, że wierzący w Chrystusa, zjednoczeni w naśladowaniu męczenników, nie mogą pozostawać podzieleni. Jeśli naprawdę chcą się skutecznie przeciwstawić dążeniu świata do zniweczenia Tajemnicy Odkupienia, muszą razem wyznawać tę samą prawdę o Krzyżu<sup>1</sup>.

Krzyż! Nurt antychrześcijański pragnie umniejszyć jego wartość i pozbawić go znaczenia, zaprzeczając prawdzie, iż w nim

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

zakorzenione jest nowe życie człowieka i utrzymując, że Krzyż nie stwarza żadnych perspektyw i nie daje nadziei: twierdzi się, że człowiek jest tylko ziemską istotą, która powinna żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał.

2. Nie uchodzi niczyjej uwagi, że wszystko to stanowi wyzwanie dla wierzących, którzy muszą je przyjąć. Czyż mogliby bowiem uchylić się od uczynienia z Bożą pomocą wszystkiego, co możliwe, aby obalić mury podziałów i nieufności, aby przezwyciężyć przeszkody i uprzedzenia, które utrudniają głoszenie Ewangelii Zbawienia przez Krzyż Jezusa, jedyne Odkupiciela człowieka, każdego człowieka?

Dziękuję Bogu za to, że nakłonił nas, byśmy szli naprzód drogą trudną, ale przynoszącą tak wiele radości – drogą jedności i komunii chrześcijan. Dialogi międzywyznaniowe na płaszczyźnie teologicznej przyniosły konkretne i widoczne owoce: zachęca to, by iść dalej.

Jednakże oprócz rozbieżności doktrynalnych, które należy rozstrzygnąć, chrześcijanie nie mogą umniejszać znaczenia zastarzałych nieporozumień, które odziedziczyli z przeszłości, fałszywych interpretacji i uprzedzeń, jakie jedni żywią wobec





---

drugich. Nierzadko też bezwład, obojętność i niedostateczne wzajemne poznanie pogarszają jeszcze tę sytuację.

*Dlatego zaangażowanie ekumeniczne musi się opierać na nawróceniu serc i na modlitwie, które doprowadzą także do niezbędnego oczyszczenia pamięci historycznej.*

*Dzięki łasce Ducha Świętego uczniowie Chrystusa, ożywieni miłością, odwagą płynącą z prawdy i szczerą wolą wzajemnego przebaczenia i pojednania, są powołani, aby ponownie zastanowić się nad swoją bolesną przeszłością i nad ranami, jakie niestety zadaje ona do dzisiaj. Wiecznie młoda moc Ewangelii wzywa ich, aby ze szczerym i całkowitym obiektywizmem wspólnie uznali popełnione błędy oraz wskazali zewnętrzne czynniki, które stały się przyczyną godnych ubolewania podziałów między nimi. Potrzebne jest spokojne i czyste spojrzenie prawdy, ożywione Bożym miłosierdziem, które potrafi wyzwolić umysły i ponownie wzbudzić w każdym dobrą wolę, właśnie w perspektywie głoszenia Ewangelii ludziom wszystkich narodów i krajów.(...)*

**Źródło:**

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encyklik\\_i/ut\\_unum\\_1.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encyklik_i/ut_unum_1.html)

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



**N**a naszych oczach tj. AD2011 Europa upada; upada politycznie, upada gospodarczo, kulturowo, a przede wszystkim moralnie.

Objawy: problemy gospodarcze, ujemny przyrost naturalny, powodujący wymieranie europejskich narodów.

EUROPA KONA!

*„Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy”* - pisał Adam Mickiewicz.  
Europa AD 2011 nie ma serca, nie ma ducha, ma szkieletów ludy.

Papież Jan Paweł II pielgrzymując pięć razy do Francji, kiedyś najbardziej katolickiego kraju, córki kościoła, zapytał



*„Europa upada”*

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Francuzów retorycznie: *Coście Francuzi zrobili z katolicką Francją?*

Przyczyny upadku Europy są wielorakie, acz dość łatwe do zdiagnozowania. Problemem Europy jest jej przeszłość, jest jej historia, a dokładniej, jest uwięzienie historii Europy i europejskiej tradycji chrześcijańskiej w więzieniu niepamięci, z wyrokiem dożywocia. Dożywocia dla więźnia i dożywocia dla strażnika.

Jeżeli Europa nie wypuści na wolność swojej historii, a tym samym pamięci o sobie, nie odzyska swojej tożsamości. Nie odzyskawszy tożsamości, stanie się bezwolnym cielskiem prowadzonym na postronku przez pseudopolityków (demagogów – szumowin), w przepaść, na zatracenie lub w ręce islamskich kolonizatorów.

Tak jak w XV-XVI wieku Europa kolonizowała obie Ameryki, Afrykę i Australię, tak obecnie jest sama kolonizowana przez przybyszów przede wszystkim z Azji i z Afryki. Być może jest to dziejowa sprawiedliwość, wobec niegodziwości, jakie Europa wyrządziła tubylcom w Afryce, Amerykach i Australii.



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

Polska, oprócz przypadkowej próby kolonizacji Madagaskaru przez Beniowskiego, nie miała nigdy ambicji kolonizacyjnych i nie podbijała obcych, słabo rozwiniętych miejscowych cywilizacji. Stąd jakby oszczędza nas zalew imigracji. Nie oszczędza nas jednak europejski syndrom ujemnego przyrostu naturalnego.

Polska razem z Europą kona gospodarczo i demograficznie.

W tym miejscu chciałbym, by Czytelnik cofnął się do roku 1883 i przypomniął sobie sytuację polityczną ówczesnej Europy.

Otóż w 1883 roku, od 88 lat na mapie politycznej Europy nie było Polski. Trzy czarne orły (Rosja, Prusy, Austria) skreśliły je z mapy Europy przy pomocy polskiego króla-zdrajcy Stanisława Poniatowskiego i watachy jurgieltników skonfederowanych w Targowicy. Jednocześnie w tym właśnie roku Niemcy uwięziły naszego największego pisarza - historyka Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Jak do tego doszło?

Od dawien dawna, w Rzeczypospolitej warcholstwo było czymś zwyczajnym, a nawet tolerowanym. Wynikało to z

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

faktu, że szlachta od dawna cieszyła się złotą wolnością i miała swoisty immunitet bezkarności. Stąd w Rzeczypospolitej rokosze i konfederacje były czymś zwyczajnym. Mieliśmy, więc, od zawsze, tradycje wojny polsko-polskiej. Obozy, faksje, adherenci, polityczni wrogowie, to normalne elementy pejzażu królewskiej Rzeczypospolitej z ustrojem demokracji szlacheckiej.

Do pierwszej, większej konfederacji doszło w roku 1352 w Poznaniu, w konsekwencji wybuchu konfliktu pomiędzy dzielnicami wielkopolskimi, gdy Król Kazimierz Wielki w wyniku sporu o urząd starosty wielkopolskiego, prowadzonego pomiędzy przedstawicielem Poznania a Kalisza, obsadził na urzędzie starosty wielkopolskiego Ślązaka, Wierzbietę z Paniewic. Nieustępliwym warchołem okazał się być Maciej Borkowic, który pomimo wcześniejszej przysięgi na wierność królowi, nie zaprzestał knowań (wcześniej zamordował wojewodę kaliskiego Beniamina z Urzasowa). Pojmany w Kaliszu, osądzony przez samego Króla został skazany na śmierć głodową w wieży zamku w Olsztynie k.Częstochowy.

Podobnym warchołem okazał się Samuel Zborowski, za czasów Stefana Batorego. Za zabójstwo kasztelana Andrzeja

---

---







---

---

Wapowskiego został zesłany na banicję, gdzie knował przeciwko Batoremu. Pojmany przez Jana Zamoyskiego w Piekarach, został uwięziony w wieży wawelskiej, a następnie z rozkazu Króla Stefana Batorego ścięty na dziedzińcu zamku wawelskiego.

Wcześniej, bo w 1537 roku nastąpił rokosz szlachty przeciwko królowej Bonie, nazywany wojną kokoszą.

Kolejnym powstaniem był rokosz wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego w 1606-1607. Jego przyczyną były absolutystyczne dążenia króla Zygmunta III Wazy oraz nieposzanowanie tolerancji religijnej.

W 1655, niepospolity warchoł, podkanclerz koronny Hieronim Radziejowski namówił, a następnie sprowadził Szwedów do Polski (potop szwedzki). To on osobiście namawiał pod Ujściem, polskich magnatów do poddania Wielkopolski. Co dziwne, został szybko uznany za zdrajcę ale... króla Szwecji Karola Gustawa, uwięziony w Elblągu przez Szwedów w 1656 roku. Wytoczono mu proces i osadzono w zamku w Orebo w Szwecji. W 1660 roku Radziejowski został wypuszczony z niewoli za sprawą wstawiennictwa zdradzonego wcześniej Króla Jana Kazimierza. Odzyskał w 1882 roku wcześniejszą

---

---





---

---

pozycję i majątek, a Sejm wybaczył mu wszystkie winy i zniósł infamię.

Być może takie potraktowanie oczywistego zdrajcy stanu Hieronima Radziejowskiego było przyczyną rokoszu Jerzego Lubomirskiego w roku 1665. Wcześniej, bo w roku 1664 sąd sejmowy skazał Lubomirskiego – hetmana, za zdradę stanu, na utratę urzędów, banicję i infamię. W latach 1665-1666 zwolennicy Lubomirskiego paraliżowali prace Sejmu (pierwsze użycie zasady *liberum veto* w złej wierze, przez Posła Sicińskiego stronnika Lubomirskiego).

Dzięki pomocy materialnej szwedzko-brandenbursko-habsburskiej Lubomirski dokonał zaciągu wojska, by... pobić wojska królewskie pod Częstochową (1665) i Mątłami (1666). Szczególnie bitwa pod Mątłami przeszła do historii, jako bezsensowna wojna domowa polsko-polska, gdzie zginął kwiat rycerstwa polskiego zaprawionego wcześniej podczas szwedzkiego potopu, w bojach, w szeregach hetmana Stefana Czarnieckiego (zginęło pod Mątłami łącznie około 4 tys. żołnierzy).

Następne bratobójcze bitwy, to walki podczas III wojny północnej m.in. w 1706 pod Kaliszem i w 1708 pod Konieczpołem.

---

---





---

---

Kolejne bratobójcze potyczki to konfederacja tarnogrodzka (1715-1717), dzikowska (1734), barska 1668-1772, targowicka (1792), a następnie insurekcja kościuszkowska w 1794.

Pomijając bratobójcze walki pomiędzy Polakami walczącymi w zaborczych czy najemnych (np. napoleońskich) armiach, pamiętamy z czasów nam bliższych, zamach majowy Józefa Piłsudskiego i Berezę Kartuską, pamiętamy walki po roku 1945 „polskich” komunistów z polskim patriotycznym podziemiem. Pamiętamy czerwiec poznański 1956 roku, pamiętamy grudzień 1970 roku w Radomiu i Gdańsku, pamiętamy ogłoszenie stanu wojennego w 1981 roku (pierwsza oficjalna wojna polsko-polska).

Reasumując, wojny bratobójcze, polegające na eliminowaniu warcholstwa, zamieniły się z biegiem czasu, na wojny warcholstwa i jurgieltników z najzacniejszych Polakami.

Od przełomu XVII i XVIII wieku, gdy na tronie dwukrotnie zasiedli Królowie - Niemcy – uzurpatorzy: August II Wierołomny i August III Gnuśny, z krótką przerwą na panowanie Stanisława Leszczyńskiego, Polską nie rządzili prawdziwi patrioci ale, albo zdrajcy, jak Stanisław August





---

---

Poniatowski, albo polscy namiestnicy, albo agenci, albo partyjni funkcjonariusze.

Patriotyzm, rozumiany prosto, jako przywiązanie do wspólnoty narodowej, do ziemi ojczystej i własności narodowej, do własnej historii, języka, tożsamości narodowej, tradycji, kultury; od czasów saskich i stanisławowskich (czasów Stanisława Poniatowskiego), a następnie już za zaborów, był z całą zaciętością tępiony.

Polityka Bismarcka – Cesarza Niemiec – wobec Polaków w postaci metodycznego, zaplanowanego wynarodowienia Polaków w zaborze pruskim, była skrajnym przykładem walki z polskością. Wydawało się wówczas, że jeżeli kiedyś odzyskamy wolność, to cnota patriotyzmu, zostanie postawiona na pierwszym miejscu, na piedestale najdoskonalszej postawy publicznej.

Nic bardziej mylnego. Do dzisiaj, patriotyzm jest dla rządzących groźny. W mediach przedstawia się patriotyzm jako nacjonalizm i szowinizm; usuwa się historię narodu polskiego ze szkół; usuwa się polskie symbole narodowe, a prócz orła z berłem, jabłkiem i koroną, zaczyna niektórych drażnić krzyż, symbol chrześcijaństwa.



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

## CZY EUROPA MUSI UPAŚĆ?

Europa w obecnym wydaniu musi upaść. Nie da się jej uratować, ponieważ Europa nie ma żadnego systemu wartości. Jest unią ludów – szkieletów.

Obecna Unia Europejska jest tak naprawdę organizacją utworzoną na wzór ex bloku komunistycznego Europy Wschodniej, tzn. bloku państw, zbudowanego niby w celu ekonomicznych korzyści członków, a tak naprawdę dla korzyści szczerwanych Komisarzy i sił które tymi Komisarzami rządzą. „Wspólnota” ta ma wyraźnie świecki (czyli nijaki) system wartości; odrzuca zdecydowanie wartości chrześcijańskie. Wyraźnie więc przyjmuje masonski charakter.

Obecna Unia Europejska to więc kolejny eksperyment społecznej więzi narodów, budowanej na piasku, zamiast na skale.

Koncepcja materialistycznej, świeckiej Unii Europejskiej, pod przewodnictwem zlaicyzowanych krajów–członków tj. Francji i Niemiec, była i jest budowaniem ogromnej budowli na piachu. To od początku nie mogło się udać.



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Budowanie wspólnej Europy musi być oparte na Konstytucji Europejskiej, opartej na wartościach chrześcijańskich. Wypływa to z historii Europy, z jej tożsamości.

Inna budowla, zawsze się rozleci, jako kolejny nieudany eksperyment.

Przyjmowanie założeń świeckich czy materialistycznych (marksistowskich) do koncepcji wspólnotowej, tzn. opartej na „ładzie” bez wartości chrześcijańskich, jest mierzeniem się z Bogiem, a nawet wyzwaniem Go na pojedynek. Trudno jest bowiem, wyobrazić sobie jakkolwiek załówek ładu społecznego bez Boga, a co dopiero ład w znaczeniu organizacji narodowej i ponadnarodowej.

Papież Jan Paweł II namawiał w swej encyklice *Ut unum sint* do działania w celu zjednoczenia. Miał na myśli oczywiście, jednoczenie się chrześcijan w duchu ekumenizmu, dążenia do swojego rodzaju Unii Chrześcijańskiej (mieliśmy już w historii Europy, Święte Przymierze) ale, co logiczne celem (efektem ubocznym) tej encykliki, było przymierze ekonomiczne i społeczne państw. Logiczne jest bowiem, że wspólnota wartości między narodami jest niezbędna do stabilnej wspólnoty ekonomicznej i społecznej między nimi.

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

Nie da się osiągać wspólnych, długofalowych celów w sytuacji różnych systemów wartości. Siła wiary chrześcijańskiej jest wprost proporcjonalna do efektów wynikających z rządu, z władzy. Rządzenie po chrześcijańsku jest rządzeniem według zasad naturalnych, boskich, danych nam jako prawo przyrodzone od Stwórcy. Władza, bowiem może wynikać tylko z przyrodzonego prawa Bożego. Rządzenie więc, bez respektowania praw Bożych jest uzurpowaniem sobie władzy; nie jest to władza, a jest to przemoc. Efektem władzy rozumianej jak wyżej, może być szczęście poddanych; efektem przemocy jest zawsze ich nieszczęście.

Prawdziwą genezą obecnego nieszczęścia Europy jest odejście od wiary chrześcijańskiej i to wbrew logice i wbrew tradycji przodków. Dotyczy to szczególnie zlaicyzowanej Francji.

W obecnej Unii Europejskiej, wcześniej tylko królewska Rzeczpospolita Polska i Litwa (Królestwo Obojga Narodów) pokazały, jak się żyje prawdziwie we wspólnocie europejskiej. Już bowiem, od Jagiellonów mieliśmy unię personalną z Litwą, zamienioną z czasem, jako Unia Lubelska, w unię oficjalną-polityczną. Żyliśmy, w tej symbiozie dwóch narodów, ponad 300 lat, aż do czasów zaborów.





---

---

Nie tylko wytrwaliśmy w Unii Polsko-Litewskiej ale jako jedno z niewielu państw w Europie, od czasów chrztu Polski w 966 roku przez Króla Mieszka I, nie zerwaliśmy nigdy z papieżem, a nawet poprzez Unię Brzeską chcieliśmy unifikować kościół pod przywództwem Papieża.

Reszta krajów Europy uległa urokom reformacji lub utworzyła kościoły narodowe.

Jeśli ktoś nie dotrzymuje sojuszy lub nie umie podporządkować się Papieżowi, to jak podporządkuje się Cesarzowi Europy (Komisji Europejskiej)?

Znając historię poszczególnych krajów Europy widać ich historyczne, sąsiedzkie atawizmy i animozje. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. To co rujnuje Europę, to budowanie niezdrowej solidarności; solidarności w złym, a nie w dobrym. Sojusze i wspólnoty zawiązywane są od samego początku w złej wierze, dla partykularnych interesów.

Wspólnota krajów europejskich, by była trwała, musi być oparta na równorzędnych krajach-członkach. Czy tak jest na pewno?



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Od czasów starożytnych Rzymian, najlepszym, bo najwydajniejszym niewolnikiem był Slavo (schiavo) - Słowianin. Miał największą wartość rynkową. Być może Cesarstwo Rzymskie (na swój sposób pewna wspólnota europejska) upadło, bo nie wytrzymało konkurencji państw słowiańskich, odporniejszych na przeciwności.

Od czasów upadku Cesarstwa Rzymskiego rozpoczął się okres prosperity państw słowiańskich i notorycznych najazdów na ich ziemie.

Słowianie, zamieszkali pomiędzy Łabą a Odrą zostali wyniszczeni do nogi, z wyjątkiem resztek Łużyczan. Jako Słowianie - pracowici i pokojowo nastawieni, musieliśmy szybko nauczyć się od krajów Zachodniej Europy sztuki wojowania. Mieszko I, Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Jagiełło, Władysław IV, Jan III Sobieski i inni, musieli walczyć o wolność Słowian i o wiarę katolicką. Gdyby nie Sobieski być może Europa byłaby dzisiaj islamska, a nie chrześcijańska.

Niestety, zмова trzech zaborców i zdrada Króla Stanisława Poniatowskiego znowu uczyniła nas w Europie niewolnikami. Niestety, do dzisiaj nie wyzwoliliśmy się z niewolnictwa i jesteśmy uważani za europejskie zaplecze niewolnicze. Tak uważa Rosja i tak uważa Europa Zachodnia.

---

---





---

---

Przełomem w naszej historii porozbiorowej jest powołanie papieża-Polaka na stolicę Piotrową. Tym samym kościół katolicki w osobach kardynałów-elektów, docenił w 1979 roku naszą wielowiekową lojalność wobec papiestwa i ogłosił polskiego Spartakusa papieżem.

Piszę Spartakusa, bo Karol Wojtyła, wyraźnie od samego początku swego kapłaństwa, chciał Polakom przywrócić godność, podnieść nas z kolan. To On jako kardynał wraz z Prymasem Stefanem Wyszyńskim wyraźnie przeciwstawiali się tzw. „władzy ludowej”, zainstalowanej w Polsce przez sowiecki totalitaryzm. Stworzyli, wraz z kardynałem Franciszkiem Macharskim, swoistą katolicką konfederację przeciwko narzuconym nam przez sowiecką Rosję, rządowi komunistycznym.

Doszliśmy do czasów konfederacji „Solidarności” lat 80-tych. Przez cały czas, władza komunistyczna, niszczyła ten ruch pacyfikując go na 10 lat stanem wojennym, czyli oficjalnym wypowiedzeniem wojny polsko-polskiej. Dopiero w 1990 roku władza komunistyczna przystąpiła do tzw. Okrągłego Stołu z „konfederatami”. Ustalenia ówczesne obowiązują właściwie do dzisiaj; oznaczają one w praktyce „kontrolowane przekazanie władzy”, czyli ograniczoną niepodległość i

---

---





---

---

ograniczone wyzwolenie z komunistycznego obozu. Co więcej, komunistyczne i serwilistyczne myślenie nie zostało potępione, a przez brak właściwej lustracji kadr, pozostało jak rak w polskich organach władzy.

W pewnym sensie Rosja i Europa Zachodnia cały czas rywalizują o najlepszego niewolnika w ich systemach. Toczy się walka o prawdziwych, pracowitych Słowian.

Musimy sobie zdawać sprawę, że tak jak byliśmy w RWPG tak jesteśmy w obecnej Unii Europejskiej, niewolnikami. Wynika to z faktu, że Rządy w Polsce, po 1990 roku, są cały czas pod kontrolą Rosji i Niemiec.

Co oznacza w praktyce ta kontrola?

Kontrola ta oznacza wpływanie na Rządy w Polsce, by te prowadziły kontrolowaną (uzgadnianą) politykę i pod warunkiem nie prowadzenia polityki historycznej, a jeśli już, to polityki fałszowania polskiej historii.

Polityka historyczna prowadziłaby bowiem wprost, do wyzwolenia się niewolników spod kontroli. Zapewne dlatego zginął Prezydent ś.p. Lech Kaczyński i 95 współpasażerów lotu do Smoleńska. Zdecydowanie bowiem większość z nich

---

---





---

---

uprawiała politykę historyczną, niebezpieczną tak dla Niemiec jak dla Rosji.

Widać wyraźnie jak Niemcy i Rosja boją się polskiej polityki historycznej. Łatwiej nam w tym ujęciu zrozumieć zachowanie obecnego Rządu Donalda Tuska, który wręcz wydał wojnę Polakom, walczącym o polskość i o polską historię. Kaszubo-Niemieco-Polak ma za zadanie nie pozwolić niewolnikom podnieść się z kolan. Jest to aż nadto widoczne.

**By utrzymać Polaków w niewolnictwie potrzeba jednego – zabijać historię Polski, a przez to godność Polaków.**

Zabija się więc historię Polski i godność Polaków, co najmniej od czasów zaborów, czyli od 1795 roku. Najpierw czynili to zaborcy, potem był krótki czas wolności tj. okres II Rzeczypospolitej, zakończonej kompletnym zniewoleniem nas przez Niemców i Rosjan w wyniku zмовы i II wojny światowej. Następnie, jako Polacy znaleźliśmy się w sowieckim obozie pracy, pod przywództwem „polskich” siepaczy trzymanyh na krótkiej smyczy sowieckich komunistów.

**W międzyczasie wymordowano nam elity.**

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

Przyszły lata 90-te i pozorna wolność, służąca bardziej uwłaszczeniu partyjnej nomenklatury, jak uwolnieniu niewolników ze smyczy. Projekt Unii Europejskiej sam w sobie zawierał walkę Europy Zachodniej z Rosją o najlepszych niewolników w Europie – Słowian (Rosjanie nie są narodem słowiańskim).

Nie przewidziano jednego, że główny niewolnik, czyli Polska urwie się ze smyczy; że zacznie liczyć, uczciwie handlować i przestanie dać się oszukiwać i wyzyskiwać. Oczywiście dla Anglii, Niemiec czy Francji jesteśmy nadal tanią siłą roboczą w postaci emigracji wykształconej za darmo, bo na koszt polskiego podatnika, polskiej młodzieży, ale już sama Polska z pozostałymi w kraju Polakami zaczyna rosnąć w siłę i podnosić się z kolan. Taki niewolnik jest niebezpieczny.

Szokuje więc prośba naszego Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego wyrażona w listopadzie 2011 roku w Berlinie, by Niemcy i Francja wzięły się do roboty, bo niewolnik czuje się... opuszczony. Ten serwilizm jest tym bardziej szokujący, że Radosław Sikorski wypowiedział te słowa w słowiańskim Berlinie, gdzie w dzielnicy Moabit w czasach zaborów i II wojny światowej było więzienie, i gdzie

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

zamordowano (nie mniej niż w Katyniu) wielu polskich patriotów. W więzieniu tym był przetrzymywany nasz największy pisarz Józef Ignacy Kraszewski w 1883 roku, zanim nie trafił ostatecznie do kolejnej twierdzy w Magdeburgu (słowiański Dziewin).

Pan Radosław Sikorski był w Berlinie raczej jednym z nadzorców pariasów niż ich ministrem.

Jak mawiał Seneca najgorszym typem niewoli jest niewola dobrowolna. Pan Radosław Sikorski w imieniu Rządu Donalda Tuska wręcz prosi Europę o zwarcie szeregów i nie pozostawianie niewolnika samopas. Jest tu co prawda pewna logika, bo inny „Pan” – Rosja już czeka, by przyjąć nas na swój dwór w charakterze sług, ale jest to nadal logika niewolnika.

Jeśli jest szansa uwolnić się z niewolnictwa poprzez wykup, to dlaczego tego nie zrobić? Wykupem jest nasz wkład (wiano lub raczej haracz) jaki od nas żądają. Zmodyfikujemy Unię ale na naszych warunkach; wstąpimy do wspólnej waluty, ale na naszych warunkach. Jak nie to upadajcie? Czy Europa płakała jak upadała Polska? Tylko Turcja nie uznała zaborów. Dlaczego mamy ginąć za Europę, gdy w 1939 roku Francja i



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Anglia zostawiły nas bez żadnego wsparcia, mimo wcześniej podpisanых umów?

Kłopoty strefy EURO to potencjalna inflacja i wzrost cen poprzez dodruk waluty, a przez to szansa na nasz eksport przy umiejętnie bronionym kursie naszej waluty. Musimy pamiętać, że problemy krajów strefy EURO, to tak naprawdę problem braku konkurencyjności i wydajności poszczególnych gospodarek. Po prostu kraje EURO doszły do sytuacji, gdy nie są w stanie pokryć swoich kosztów utrzymania, bo zmalały im radykalnie wpływy. A zmalały im wpływy, bo wcześniej metodami biurokratycznymi zabiły wolną konkurencję i przedsiębiorczość, oraz przenieśli gro swych zakładów wytwórczych bliżej niewolników, czyli np. do Polski lub do Chin. Skurczyła się więc konsumpcja wewnętrzna. Importowane, nawet własne produkty, z Chin czy z Polski, nie napotykają na popyt wewnętrzny, bo go nie może być. Koło się zamyka. Potrzebne są pieniądze dla europejskich sabarytów, którzy kupią produkowane w Polsce czy Chinach produkty, które mają im dać m.in. niewolnicy niedopłaćeni w Polsce. To jest jednak droga donikąd.

Trzeba było szybko znaleźć przyczynę kłopotów, czyli kozła ofiarnego. Szybko padło na Grecję, bo najbiedniejsza. Nie jest

---

---





---

---

to jednak problem Grecji ale całej strefy EURO. Przy zmniejszającej się populacji poszczególnych krajów Unii i pasożytniczym sposobie życia, krach gospodarek tych państw jest tylko kwestią czasu. Moim zdaniem Europa Zachodnia z obecnym ustrojem politycznym i zasadami gospodarowania jest nie do uratowania. Jest jakby chora na śmiertelną chorobę.

Połączenie sił głuchego ze ślepym do niczego dobrego nie doprowadzi. Moim zdaniem pierwszym „trupem” gospodarczym w Europie nie będzie Grecja, ale Francja. Jeśli Francja szybko nie zmodyfikuje swojego ustroju politycznego, a przede wszystkim gospodarczego, w kierunku większej konkurencyjności i odejścia od korporacjonizmu, pociągnie za sobą całą Europę Zachodnią w przepaść. Francja ma potencjał ale go marnuje. Założyła garnitur, który uniemożliwia pracę; czas albo go zdjąć, albo go zmienić.

Przed wszystkim kraje Europy Zachodniej muszą sobie uprzytomnić, że zafundowanie sobie republik, jako ustrojów politycznych i to typu ochłokracji było błędem z którego szybko należy się wycofać. Są dwie możliwości: albo autoreformy każdego z krajów osobno, albo reforma całej Europy w kierunku Cesarstwa Europejskiego z autonomicznymi krajami członkowskimi (elektoratami).

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Musi to być Cesarstwo oświecone i sprawne siłą jego poszczególnych członków.

Wpierw jednak trzeba przygotować społeczeństwa tych krajów poprzez powiedzenie im prawdy o przeszłości. Papież Jan Paweł II nazywał ten proces *„oczyszczaniem pamięci historycznej”*. Należy przywrócić narodom Europy tożsamość. Nie można dalej ukrywać ich przeszłości. Niech wszystko wróci na właściwe miejsca; niech wróci historyczny ład i porządek.

Spółeczeństwa Europy, permanentnie oszukiwane, mają prawo dowiedzieć się prawdy o sobie, o swojej prawdziwej przeszłości. Napompowani fałszem historycznym Francuzi, Niemcy czy Włosi muszą spojrzeć prawdzie w oczy, spojrzeć na swoją często makabryczną historię, by móc dalej żyć.

Zdegradowani do pariasów, fałszem historycznym, Polacy muszą poczuć się dumni z przeszłości. Musi wrócić historyczna pamięć wszystkim narodom Europy, tak krzywdzicielom jak krzywdzonym.





---

---

Na fałszu i obłudzie nic trwałego się nie zbuduje. Na prawdzie, nawet bolesnej, można zacząć wspólnie budować. Najgorsza prawda jest lepsza od najlepszego kłamstwa.

**Prawdy nie można jednak oddzielić od Boga, stąd najpierw kraje Europy Zachodniej muszą zgodzić się na rechrystianizację, na powrót prawdziwego chrześcijaństwa w ich granice. Dlatego najpierw musi być osiągnięta Unia Chrześcijańska, z uznaniem papieża. Musimy zadbać o fundamenty przyszłej Unii politycznej i ekonomicznej.**

Należy zrehabilitować nie tylko ofiary rewolucji francuskiej ale przede wszystkim odwrócić negatywne procesy wywołane tą rewolucją. Należy się przyznać, że walka z kościołem katolickim przyniosła klęskę ekonomiczną, moralną, demograficzną.

Bez tego pierwszego kroku nie można uczynić kolejnego. Wychodząc z tego założenia Polska ma najlepszą sytuację z wszystkich krajów Europy. Jako kraj katolicki jest cały czas głodna prawdy i nigdy się jej nie bała. Wręcz przeciwnie, prawda w Polsce jest od dawna racjonowana i limitowana. Prawda była i jest często „więziona”. Dotyczy to przede wszystkim historii Polski, jako prawdy o przeszłości.

---

---







---

---

Zafałszowana lub przemilczana historia, to propagowanie kłamstwa; to próba oszukiwania narodu w celu jego zniewolenia. Naród bez znajomości swojej historii musi upaść. Fałszowanie więc historii lub jej przemilczanie jest prowadzeniem Narodu na zatracenie. Ponieważ Europa nie zna swojej prawdziwej historii, jest prowadzona na zatracenie. Dlatego, jeśli się nie obudzi, upadnie. Podobnie jest z Polską.

Gdybyśmy Polakom powiedzieli prawdę historyczną, to wszyscy Polacy dowiedzieliby się m.in., że kiedyś Smoleńsk był polski, a carowie Szujscy w 1511 roku oddali hołd Zygmuntowi III Wazie na Zamku Królewskim w Warszawie. Dowiedzieliby się, że Prusy były zhołdowane i oddawały nam każdorazowo hołd przy zmianie władcy (księstwo lenne). Dowiedzieliby się, że Brandenburgia bała się nas jak ognia, a Saksonia czuła przed nami respekt. Dowiedzieliby się, że Turcy i Szwedzi nie dali Polsce rady itd. itd.

Gdybyśmy więc zaczęli uczyć Polaków prawdziwej, patriotycznej historii, a nie uczyli dat zinterpretowanych przez pseudohistoryków, opacznie do znaczenia tych wydarzeń, mielibyśmy znów Naród dumny, a nie pariasów.



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Ponieważ Polakom-patriotom, nie można odebrać godności, niektórych z nich zamykało się lub wręcz mordowało. Tak też się stało w roku 1873 z Józefem Ignacym Kraszewskim, najwybitniejszym polskim, europejskim, a może i światowym pisarzem historycznym. Mimo zaborów, mimo cenzury, mimo współpracy zaborców w nękanu rodziny pisarza i zamordowaniu mu córki i wnuczków J.I.Kraszewski nie ustępował w swej misji powieściopisarstwa patriotycznego.

Pisarstwo historyczne J.I.Kraszewskiego zaczęło na tyle rozbudzać godność Polaków, że stało się groźne dla Prus. Pod pretekstem zdrady... Prus, Kraszewski zostaje w Berlinie aresztowany, skazany i uwięziony najpierw w berlińskim Moabicie, a następnie w Magdeburgu. Polskiej godności, jak Chrystusowi przed Piłatem, wymierzono policzek.

Kraszewski miał wpływ na Polaków, bo mimo powszechnego analfabetyzmu Polacy uczyli się czytać by poznać jego powieści. Obecnie czytelnictwo jest w stanie agonalnym i autoanalfabetyzm Polaków sięgnął zenitu. Polakom zamiast dzieł Kraszewskiego podsuwa się brukowce i świerszczyki. Eliminuje się ze szkół wartościową literaturę i historię. Powieści Kraszewskiego, który całe pracowite życie poświęcił





---

---

Polsce, nie są nawet w zestawie obowiązkowych lektur szkolnych.

**Największy polski pisarz historyczny jest de facto na nieformalnym indeksie ksiąg zakazanych.**

Polacy nie wiedzą w większości kim naprawdę był J.I.Kraszewski i co napisał. Faszeruje się Polaków pseudohistorią, a dzieła pisarza-geniusza, Polaka więzionego za pisanie książek o historii Polski, nie daje się do obowiązkowych lektur szkolnych.

Zamiast tego wciska się ciemnotę Polakom, że powstania: listopadowe czy styczniowe to bezsens i beznadzieja, a sam Radosław Sikorski o powstaniu warszawskim roku 1944 roku wyraził się, że to katastrofa narodowa.

Patriotyzm, odwagę i heroiczną Polaków mieli się w maszynce głupoty, cynizmu politycznego i zamienia na niepotrzebną brawurę, szaleństwo itp.

**Dąży się do tego, by patriotyzm uważany był za cechę negatywną Polaka, bo jak niewolnik może być patriotą? Przecież niewolnik nie może mieć własności ani godności.**

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

**Manifestacje patriotyczne zamienia się prowokacjami w burdy uliczne. Postkomuniści i jurgieltnicy boją się polskiego patriotyzmu jak Niemcy Kraszewskiego.**

Odnosi się wrażenie jakby rządzący chcieli pojąć, wydać wyrok, a następnie uwięzić polski patriotyzm, jak uczynili Niemcy z Kraszewskim. Kraszewski – więzień personifikuje uwięzienie polskiej historii.

Obecnie „więzi” się książki Kraszewskiego, ucząc dzieci i młodzież historii z innych książek, napisanych przez pseudohistoryków lub wręcz fantastów.

Mimo powszechnego nauczania Polaków czytania, aż 56 procent Polaków nie przeczytało w roku ani jednej książki, nawet najgłupszej. Jaką sztuką jest tak uczyć czytania, by wybić z głowy nawyk czytania! Szkoła publiczna to prawie jak odwyk czytelnicy.

W obecnych szkołach nie uczy się pasji czytania, a tylko mechanicznej umiejętności czytania. Pasję czytania uczy się poprzez dobrą literaturę i poezję. Odwyku czytania uczy się poprzez zmuszanie do czytania cegieł i literatury zupełnie bez

---

---





---

---

wartości literackiej i poznawczej. Podobnie jest z oglądaniem filmów, teatru, czy słuchaniem muzyki. Jeśli młodego człowieka nie nauczy się np. nawyku do odwiedzania muzeów (miejsc pamięci), to jako dorosły człowiek, będzie uznawał muzea jako niepotrzebne instytucje.

Zamek Królewski w Warszawie poprzez serie wykładów, od ponad roku lansuje sylwetkę króla Stanisława Poniatowskiego, by wmówić Polakom, że ten król – zdrajca miał też zalety. Na promocję postaci Króla Stanisława Poniatowskiego – degenerata, jurgieltnika, wydaje się miliony. Nic nie wspomina się o Piotrze Skardze, Stanisławie Staszicu, Hugonie Kołłątaju, Kościuszcze, Czarnieckim, Królu Sobieskim itd.

Panteon zacnych Polaków jest imponujący, a Zamek Królewski w Warszawie z uporem maniaka lansuje postać Króla Stanisława Poniatowskiego – reformatora, wiedząc, że był kochankiem Carycy Katarzyny II, że nie poparł konfederacji barskiej, a nawet ją zwalczał przy pomocy wojsk rosyjskich, że przystąpił do Konfederacji targowickiej, że w Grodnie na Sejmie rozbiorowym anulował Konstytucję 3-maja podpisując Konstytucję grodzieńską i podpisując dobrowolny rozbiór Polski. Czy to jest godna postać do propagowania młodemu pokoleniu? Czy po to Polacy odbudowali Zamek

---

---





---

---

Królewski, by ten za publiczne pieniądze propagował króla-zdrajcę?

Swoja drogą zastanawia, ilu w Polsce jest „autorytetów” naukowych gotowych znajdować cnoty u króla-zdrajcy. Jednocześnie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który bardzo wysoko cenił historię i pamięć historyczną, przesuwają się w niepamięć, a nawet zabrania się czcić Jego pamięć, co jest skrajnym przykładem walki z patriotyczną historią.

**Tym wszystkim, którzy tak jak Niemcy, uwięzili Kraszewskiego, a dokładnie jego pamięć i możliwości twórcze, mówię: pamięci narodowej nie da się uwięzić!**

Po to Bóg dał nam pamięć, by odróżnić nas od zwierząt. Zabijanie pamięci, to próba zezwierzęcania nas. To próba zabijania naszej tożsamości. Próbowali to robić nasi wrogowie ciemni; nie udało im się, a sami pozostali w niesławie.

Nieprzypadkowo poniżej umieściłem tekst wybitnego patrioty Stefana Buszczyńskiego, napisany o swoim mistrzu, u którego terminował. To właśnie Stefan Buszczyński napisał w XIX wieku dzieło, które wstrząsnęło Europą pn. „Upadek Europy”. Proponował w nim zarzucenie jałowych sporów i stworzenie

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

Unii Europejskiej na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki, z Parlamentem Europejskim w Brukseli. Dzieło wstrząsnęło Europą, bo Zachodniej Europie nie mieściło się w głowie, jak jeden z ciemieżonych niewolników, mógł zaproponować takie rozwiązanie przeznaczone dla wolnej części Europy.

Warto w tym miejscu nadmienić, że już wcześniej Król Polski Stanisław Leszczyński zaproponował Europie ideę wiecznego pokoju i jej zjednoczenie na wzór Unii polsko-litewskiej, pod przewodnictwem Francji. Gdyby go posłuchano, nie byłoby tylu wojen, nie byłoby rewolucji francuskiej, pogromu Wandejczyków, tragedii I i II wojny światowej.

©2011 Wojciech Edward Leszczyński

©2011 Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego  
„QUOMODO”



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

**Stefan Buszczyński** (ur. 26 grudnia 1821 w Mołodkowicach na Podolu, zm. 20 października 1892 w Krakowie) - polski publicysta i pisarz polityczny, powstaniec.

### Biografia

Pochodził z rodziny szlacheckiej. Ukończył studia humanistyczne na Uniwersytecie Kijowskim. Od 1845 prowadził swoje dobra ziemskie. Debiutował w „Athenaeum” w 1848. Przyjaźnił się z Apollonem Korzeniowskim. Zaoczny wyrok kary śmierci za udział w powstaniu styczniowym zmusił go do emigracji. W Paryżu był członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego i zarządzał fundacją raperswillską (od 1867), Towarzystwem Naukowym Krakowskim (od 1869) i Akademią Umiejętności (od 1872). Do kraju, do Lwowa powrócił w 1878, a od 1887 roku zamieszkał w Krakowie. Starł się o docenturę na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak kandydaturę zablokowały środowiska konserwatywne (zwłaszcza Józefa Szujskiego). Publikował w



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

pismach takich jak „Kraj”, „Nowa Reforma”, „Ruch literacki”. Utrzymywał bliskie kontakty z Polonią amerykańską.

W młodości związany ze środowiskami radykalnymi, w późniejszym wieku przeszedł na pozycje bardziej zachowawcze, nie wierząc w powodzenie czynu zbrojnego (broшура *Cierpliwość czy rewolucja*, Paryż, 1862). Jego patriotyczne i demokratyczne poglądy znajdowały odbicie w jego utworach literackich. Do najważniejszych dzieł Buszczyńskiego należało *La decadence de l'Europe* (1867), którego czytelnikami byli m.in. Napoleon III, Jules Michelet i Wiktor Hugo. W dziele tym opisał szczegółowo wizję przyszłej zjednoczonej Europy, z parlamentem w Brukseli.

### Dzieła

- *Podole, Wotyń i Ukraina. Prawa korony polskiej do tych krajów* (1862)
- *La decadence de l'Europe* (Paryż, 1867)
- *Rany Europy. Statystyczne fakta etnograficznemi i historycznemi notami objaśnione* (pierwodruk po niemiecku jako *Die Wunden Europa's*, 1875)
- *Ameryka i Europa. Studium historyczne i finansowe z krytycznym na sprawy społeczne poglądem* (1876)

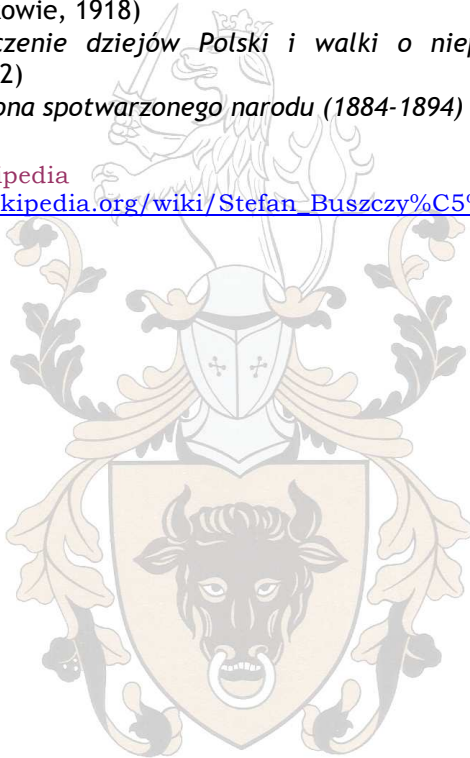




- 
- 
- *Rękopis XX wieku po Chrystusie* (1881, wydana w Krakowie, 1918)
  - *Znaczenie dziejów Polski i walki o niepodległość* (1882)
  - *Obrona spotwarzonego narodu* (1884-1894)

Źródło: Wikipedia

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan\\_Buszczy%C5%84ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Buszczy%C5%84ski)



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)

XXXVII



---

---



**Rozmyślanie**  
**Stefana Buszczyńskiego**  
**„Kraszewski więzień i Niemcy”**  
**napisane w 1883 roku w Krakowie**

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



## CZEŚĆ I

*„I oświadczam się przed Tym, który wszystko widzi i wie pierwaj, niżeli się stanie, iż nie z nienawiści, ani dla ohydy jakiej mówić chcę, iż gniew i gorzkie serce odrzuciwszy, Polak z Polaki, brat z braty, krew z krwią, sąsiad z sąsiady, ku dobremu z podania jak mniemam Ducha Świętego rozmawiam.”*

Ks. Skarga

*„Kraszewskiego aresztowano! ...Kraszewski w więzieniu !” ...*

Jak iskra elektryczna, wieść ta obieła cały kraj nasz od Wisły i Odry do Dniepru i Dźwiny, od Bałtyku i Niemna do Dniestru. Uderzyła w każde serce polskie.

Jakieś nieokreślone uczucie owładnęło wszystkimi: przerażenie czy podziw, trwoga czy boleść? ...coś przynębiającego duszę, tłoczącego myśl, rozpalającego wyobraźnię... jakieś upokorzenie... uczucie



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

strachu i pragnienie zemsty... uczucie bezwładności i obrażonej dumy... ciężki smutek i chęć skargi... przed kim? ...chyba przed jednym Bogiem!

My, wymazani z karty mocarstw, — my, wygnani z rodzin ludzkości, — pariasy pośród społeczeństwa, — pozbawieni praw człowieka, praw, jakie Opatrzność dała najlichszemu zwierzęciu, — gdy nas więżą, gdy nas mordują, wieszają tysiącami, — gdy nas milionami od stu piętnastu lat wysyłają, na lodowe pustynie i w podziemia, by tam wymrozić i wymorzyć, — gdy nam wydzierają język, — gdy nam nie wolno odmówić pacierza nauczonego przez matkę, — gdy nam odebrano wszystko, nawet świątynie na chwałę Boga wzniesione, — poskarżyć się nie mamy przed kim! ...

Głos dwudziesto-milionowego narodu, głos narodu poćwiertowanego, od wieku męczonogo, ale nie zamęczonogo jeszcze, głos niedosłyszany, pogardzany, ginie jako wołającego na puszczy!

Kogokolwiek z nas wolno obedrzeć, uwięzić, zabić jak zwierzę niepotrzebne, albo szkodliwe, — bo to Polak! bo upomina się wiecznie o swoje prawa przemocą wydarte, o prawa, które mu dała wyższa ręka, których używał przez lat tysiąc, w obronie wolności, światła i ewangelii, — bo chce odebrać zagrabioną mu ojcowiznę, — bo nie chce umrzeć dobrowolnie,

---

---





---

---

ani sam się dobić, nie chce być Niemcem ani Moskałem, — bo jest niepoprawnym, marzycielem... niespokojnym, rewolucjonistą, pochodnią buntu przeciw ustalonej władzy, — bo nie chce nad sobą uznać potęgi brutalnej siły, nie chce pogodzić się ze swym losem, poddać się nieubłaganej konieczności ... bo szalony! ...nie chce wyrzucić z siebie duszy polskiej i zrzucić polskiej skóry, — „aby być szczęśliwym!”

Taką słyszymy od wieku przeszło odpowiedź na narzekania i na szcęk broni naszej, na nasze prośby i na strugi przelewanej krwi, na niską pokorę i na dumną postawę godności.

Taką odpowiedź, niestety, słyszymy nawet pośród braci naszych upadłych a obłąkanych, słabych albo odstępców!

„Więc niech ginie ten naród! — wołają silni. Trzeba go zniszczyć, wytępić ze szczetem!” Takie rozkazy idą z Berlina, z Petersburga, z Moskwy.

„Niech ginie!” mówi Piłat — Europa.

I niszczą nas wszelkimi środkami! Niszczą jak gdybyśmy byli zwierzętami drapieżnymi, — niszczą jak owady obrzydłe albo dokuczliwe!

Przejrzyjcie dzieje ludzkości. Czyż był kiedy podobny przykład, aby silniejsi zmówili się na wytężenie całej potęgi swojej dla wyniszczenia żywego narodu, który nikomu nic nie zawinił ?!

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

*„Dlatego — twierdzą obłąkani i olśnieni przepychem a urokiem przemocy, mierzący małą miarą nieśmiertelnego narodu życie, — dlatego musimy przyjąć czyn dokonany, myśleć o ocaleniu bytu, zapomnieć o przeszłości, wyrzec się narodowości, tradycji, marzeń; — musimy iść za innymi ludami w ślady, — ukorzyć się przed silniejszym, utonąć w łonie nowych państw, zlać się w jedno ciało ludzkości, zetrzeć z siebie wszelkie znamiona indywidualizmu, stać się martwymi członkami społeczeństwa, aby żyć życiem wspólnym.”*

Nie widzą ciemni tego potwornego spisku, że dwudziestomilionowy naród, walczy z przemocą w obronie siebie i ludzkości całej, — że walczy, choćby zwycięstwo było dalekim, — że jeszcze nigdy nie zwątpił! Wiara w moc wyższą, w sprawiedliwość Opatrzności, która niezbadanymi drogami nas prowadzi, ta wiara najpotężniejszą bronią naszą, — największą zbrodnią w oczach tych, co nas jeszcze dodławić nie mogli.

Więc tysiące i krocie tysięcy, więc cały naród i jednostki, więc małych i wielkich, winnych i niewinnych, bezbronnych i uzbrojonych, pracujących i bezczynnych skazano na zagładę. Ale moc Boża nas obroni!





---

---

*W imię siły!* (bo nie w imię prawa) uwięziono Kraszewskiego. W imię siły; — bo czyż można mówić o prawie w Europie, gdzie osiem milionów żołnierzy, gotowych na skinienie, czyha aby wzajemnie szarpać się, nurzać się we krwi bliźnich?! Czy można w Europie mówić o prawie, gdy *najswobodniejsze* państwa, szanujące ustawy narodowe, rozbroić się *nie mogą*, — gdy na utrzymanie wojska *muszą* obarczać lud podatkami; — bo chciwy sąsiad rozszerzyć chce granice, bo chce zagasić światło, stłumić wolność, wprowadzić władzę opartą na mieczu, strzeżoną niezliczonymi tłumami niewolników i szpiegów!

Jeden rozkaz! I siedemdziesięcioletni starzec, przed którym czoła chylą, mieszkańce całej kuli ziemskiej w więzieniu !

Pierwszy, nędzniejszy zbir ma władzę, ma moc, „ma prawo” uwięzić tego, który przez lat pięćdziesiąt trzy pracował, z wysileniem przechodzącym siły i pojęcie ludzkie, dla Ojczyzny, dla społeczeństwa, dla prawdy, — tego, który dał z siebie wzór cnoty i mądrości, — który jest chlubą, nie tylko narodu swego lecz ludzkości! Ta władza, ta moc — od złego ducha!

Przed półwiekiem, w Wilnie, Kraszewski porwany z uniwersytetu, cierpiał w klasztorным więzieniu osadzony, przez ciąg walki o niepodległość Polski, podczas Listopadowego powstania. Po długiej pracy na polu piśmienniczym, przeniósłszy się do

---

---





---

---

Warszawy, gdy chciał kierować spokojnie duchem rozjątrzonej młodzieży, w powstaniu Styczniowym, skazany na wygnanie. Został tułaczem. Przez ćwierć wieku prawie, cudzym oddychał powietrzem. Obca ziemia stała się jego mieszkaniem. Niemcy go przyjęli, aby potem pochwycić zdradziecko i wydać w ręce siepaczów!

Podczas jego wygnania, córka zapędzona na Sybir, padła ofiarą łaski carskiej. Nawet carska łaska była dla niej narzędziem śmierci!... Otrzymałszy pozwolenie wrócenia do kraju, po utracie męża, tułac dzieci przy sobie, wśród śnieżnej zamieci, na moskiewskich sankach zgon znalazła. Niewstrzymany niczym woźnica pędził przez stępy zmrożoną kobietę. Do pocztowej stacji przywiózł trupa matki z dziećmi w objęciu rąk skostniałych. Serce jej pękło.

Niedawno, gdy młodsza córka wychodziła za mąż, gdy żona jego będąc śmiertelnie chora, pragnęła z nim widzieć się, dyktator carstwa nie dozwolił mu na kilka dni przybyć do Warszawy. Zemsta ciemieńców nie zna czasu ani granic! Zemsta nad tymi którzy śmieją spełniać powinności sumienia narodowego.

Gdyby Kraszewski był uwięzionym jako jednostka, moglibyśmy, nie wchodząc w słusność lub niesprawiedliwość postępowania władz rządowych,

---

---







---

---

zdarzenie to zaliczyć do częstych i zwykłych, do prześladowań jakie spotykały i spotykają najznakomitszych mężów. Może nawet kto powie: „Cóż! Kraszewski człowiek jakich wielu! Poeta, historyk, powieściopisarz, publicysta!” Niejeden nic więcej w dziełach jego nie widzi! Wszak dwa razy strącano posąg Napoleona I z kolumny Vendôme. Raz wywracano go wołami... po zwycięstwie Prusaków! Generał Blücher i woły - to były większe potęgi od tego bohatera!... Rozjuszona jak furia *petroleuse'a* u Victora Hugo, chcąc spalić bibliotekę Richelieu'go w Paryżu, gdy jej wymawiano szaleństwo zbrodni, za całą odpowiedź rzekła: „*Ja nie umiem czytać.*” Wszak samego Victora Hugo wyśmiewano! Niemcy nazwali go „*nadętym karłem!*”... Dla takich oczu, dla takiego wzroku dość byłoby wziąć na wagę dzieła Kraszewskiego, — zmierzyć długość tomów jeden przy drugim położonych, — zliczyć ilość kartek które zapisał. Dość byłoby może obrachować ileby zarobił, jaki zebrałby majątek prosty rzemieślnik, wyrobnik, gdyby poświęcił grubej, ręcznej pracy, wszystkie godziny, które on oddał na usługi ludzkości.

Od kiedy znana jest sztuka pisania, odkąd świat światem, jeszcze nie było człowieka, któryby tyle napisał co Kraszewski. Ale kto zmierzył głębie jego ducha? kto zbadał polot jego myśli? Kto objął te obszary wiedzy jaką sobie przyswoił? Kto nareszcie

---

---







---

---

zajrzał do tajników wielu serc, aby tam zobaczyć ziarna przez niego zasiane, zasoby siły którą wszczepił, a z nią, poczucie obowiązku, wytrwałość, dążność do najwznioślejszych celów?

Kraszewskiego mógł wydać tylko naród nasz, naród z całym ogromem wielkiej przeszłości, wielkiej chwały, wielkich cierpień, wielkiego posłannictwa. Uwięzić go mógł tylko tak nisko upadły naród jak Niemcy.

Kraszewski to Polska cała! To Polska z jej żywotnością nadludzką, niespożytą, dziwną, — z jej męczeństwem niesłychanym w dziejach, — z jej wytrwałością niepojętą, — z nadzieją, z pewnością bytu na szczycie najwyższej potęgi ducha, w nieśmiertelnym ciełe, ciągle zabijanym a nigdy nie zabitym, odradzającym się wiecznie pod wszelakimi postaciami, niezłomną, niepokonaną siłą woli.

Uwięzienie Kraszewskiego to kopnięcie nogą Polski. To zniewaga dla całego narodu naszego, — to hańba dla zwycięzców, upojonych chwilowym triumfem! Uwięzienie Kraszewskiego będzie wieczystą plamą na tle dziejów Europy, będzie najwymowniejszym świadectwem przewagi zwierzęcej siły, a upodlenia niewolniczej społeczności!

Któż dziś bezpiecznym być może w tym olbrzymim więzieniu które się zowie Europą? Kto może być pewnym swego życia, swojej własności, praw swoich?

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Miliony złoczyńców chodzi swobodnie, doznaje niemal opieki społeczeństwa; a to zdeptanie praw boskich i ludzkich wzbudzi na jakiś czas zajęcie, ożywi ciekawość i przejdzie bezkarnie jak wiele innych!

Gdyby obywatel Wielkiej Brytanii, gdyby lord jaki, albo dygnitarz potężnego państwa, albo bankier doznał takiej obelgi, Europa cała drgnęłaby z oburzenia i grozy. Wywieszonoby flagi okrętowe, rozpiętoby żagle na bojową wyprawę, zatrabionoby wojenne hasła, spędzonoby niewolników tłumy dla pomszczenia zniewagi jednego. Widzieliśmy takie przykłady. Ale Polak!... wygnaniec!... kto za nim się ujmie?

Ani wyróżnienie go od innych uczonych przez samych monarchów, ani orderzy nadane za naukowe zasługi przez zacnego cesarza Austrii, przez szlachetnego króla Italii, ani cześć okazywana mu od najznakomitszych mędrców we wszystkich krajach, nie zasłoniły patriarchy naszego przed ciosem teutońskiej zaciekłości. On, przyjmowany niedawno z największymi honorami w Sztokholmie, przez króla szwedzkiego, przez cały naród skandynawski, uczczony przez Włochów, zaszczycony pierwszym miejscem przewodniczącego na literackim kongresie międzynarodowym w Wiedniu, na jedno skinienie porwany w stolicy, która się mieni ogniskiem powszechnej cywilizacji; bez względu na wiek, na

---

---





---

---

sterane siły, na ciężką chorobę, osadzony w więzieniu tajemnym, srogim, jak pospolity zbrodniarz!

W kraju Zulusów, w kraju najdzikszych ludożerców nie dopuszczonoby się takiego czynu, będącego zakałą XIX wieku.

Nie Kraszewskiego tylko mamy tu na względzie; ale zasadę, ale cechę bezprawia, cechę rozbestwionego zuchwalstwa, przechodzącego wszystko cokolwiek dotąd uczyniono z ujarzmionym społeczeństwem. Niech ludy ockną, się, niech przejrzą do czego już doszło, do czego prowadzi żelazna ręka despotyzmu, co ich czeka w przyszłości! Niech naród nasz opamięta się jak jest poniżony!

Jakaż Kraszewskiego zbrodnia? Nie inna tylko ta że się urodził Polakiem.

Jesteśmy sponiewierani jak chwast niepotrzebny. A ci co godności nie czują, naszą godność za zbrodnię uważają; nie mogą nam przebaczyć, że żyjemy, pomimo zadawanych nam tortur na ciele i na duchu. Pastwią się na mistrzach, na apostołach naszych.

Co nam daje tę wyższość nad innymi ujarzmionymi narodami, tę zdumiewającą siłę żywotną? Miłość ojczyzny.

Ale odpadki od ciała narodowego, zgangrenowane członki naszej wielkiej rodziny podają nas w poniewierkę. Im to zawdzięczamy, że nasz naród został

---

---





---

---

pariasem w gronie europejskich ludów, w oczach rządów. Zwątpili sami, stracili wiarę w przyszłość Polski i obojętność w umysłach słabych zaszczepili. Jakież następstwo takiej doktryny? Założyć ręce i iść na zarznięcie!...

Ciemieżcom naszym, zarówno jak ludom Europy, nie znającym wewnętrznych stosunków Polski, nie znającym ducha, który ożywia i utrzymuje wiernych synów Ojczyzny, zdawać się może, iż ci, co siedzą na wyżynie, co zajmują wyniosłe krzesła, akademickie katedry, są, jedynymi, głównymi przedstawicielami narodu. Nie wiedzą, że oni składają drobną tylko część społeczeństwa naszej; nie wiedzą, że ich przewodnictwo jest przywłaszczonym, że nie jest powszechnie uznanym, że naród z nimi walczy, a zasady, prowadzące żywych na zatracenie, ogół odtrąca z pogardą.

**Wielkich królów i hetmanów naszych duchy mówią:**

*„Narzekacie! Ale pośród was są ludzie, którzy utorowali najeźdźcom drogę do obozwłodzenia was, do zgaszenia waszego zapалу. Śpiewacie: Jeszcze Polska nie zginęła! Lecz obok tych słyszymy inne dźwięki; słyszymy, że Targowica nie zginęła! Kto pierwszy sponiewierał, kto wyszydził, kto podeptał nasze dzieje, prawdziwy patriotyzm? Fryderyk*



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

Wielki. A za nim nasi rodacy, mężowie stanu, uczeni, których nazywacie mędrkami. Słyszemy, jak w sejmowych salach, na kazalnicach, nad grobami wznoszą się pochwalne głosy na cześć tych mędrków. Wynieśliście ich ponad wszystkich cichych pracowników. Bijecie przed nimi czołem. Stawiacie ich za wzory naśladowania godne przed młodzieżą. Widzicie w nich polityczny rozum, praktyczny rozsądek; uważacie ich za najlepszych patriotów. Kto obrzucił błotem ofiary, poświęcenie? Kto podał na pośmiewisko obrońców Ojczyzny? Kto wydobyl najczarniejsze karty z dziejów naszych, ze złą, wiarą, w mylnym świetle, nie dla nauki, lecz dla poniewierania nas, a najchlubniejsze czyny bohaterów pokrył milczeniem albo unieważnił, kładąc je na szali, jak towar bez znaczenia, bez wartości, jak przedsiębiorstwo, co nie daje pewnego a rychłego zysku? Powiedziano jest w Piśmie świętym: Ktoby zgorszył jednego z tych maluczkich, lepiej by zrobił, gdyby mu przywiązał kamień młyński do szyji i w wodę wrzucił. A wy gorszycie dzieci polskie i w ich duszach młodziuchnych kąkol nauki waszej zasiewacie. Obezwładniacie synów Ojczyzny, zanim wyrosną. I jakież z nich wyszło pokolenie? Bez przywiązania do ziemi rodzinnej, dają sobie z pod nóg wydierać ziemię ojców, pradziadów i cześć ojców, pradziadów!... Idą w świat, gdzie im dobrze;

---

---







---

---

drogą wiodącą do korzyści, choćby kosztem najszlachetniejszych uczuć, najświętszych powinności... Przewodnicy młodzieży! Przejrzeliśmy wasze księgi szkolne, wasze dzieła, którymi karmicie młodociane umysły. Tam wyraz „Ojczyzna” wymazany z dziejowego słownika; tam narodowość utożsamiona z państwem obcym; tam kraj ojczysty określony piórem traktatów, przez pięciu ministrów spisanych, które wam służą za kodeks i punkt oparcia, bo wy Bożego i narodowego prawa nie uznajecie; tam służba publiczna bez osobistego interesu sprzeciwia się postępowym zasadom ekonomii społecznej; tam cześć przed siłą a pogarda dla wszystkiego, co unosi ducha w sfery wyższe, na drogę poświęceń. Nie lepiejżeby było, gdybyście uczniom waszym uwiązali kamień u szyi a wrzucili ich w otchłań zapomnienia?!... Wszakże to wy uczycie ich, że konfederaci Barscy byli „awanturnikami”, posłowie Sejmu czteroletniego, twórcy Konstytucji 3go maja — „występnymi spiskowcami”, Kościuszko, Kiliński — „szlachetnymi zapaleńcami”, legioniści — „najemnymi żołdakami”. Wszak to wy sławicie „polityczny rozum” w służalczej, podłej pokorze króla Poniatowskiego; wszak to wy wynosicie „mądrość” Katarzyny II, „energię” Mikołaja I-go; wy podziwiacie rządy cara Iwana Okrutnego! Wszak wy nazwaliście powstanie Listopadowe „głupstwem”, a Styczniowe „zbrodnią”.

---

---







---

---

Czytali to wrogowie nasi! I nic dziwnego, jeśli powiedzieli: Patrzcie! co to za naród! Czyż on godzien współczucia, litości, szacunku?!... Poziomy umysł mniemanych badaczy i krytyków nie umiał wznieść się do ujrzenia wielkich dziejowych chwil narodu naszego, nie umiał ocenić ich doniosłości, ich znaczenia w wieczystym, olbrzymim pochodzie ducha. Podobni do robaków wwiercających się w nadpsute, zchorzałe części ciała, rzucili się żarłocznie na to, co było dla nich pastwą i myśleli, że całe ciało takie. Ten nędzny pogląd dogadzał samolubom, podobał się ludziom krótkiego wzroku a płytkiego umysłu i rozszerzył się, jak zaraza. Ciemnym wydawał się nowością, bo nie wiedzieli, że pierwszym założycielem i mistrzem tej „szkoły” był ów sławiony król-filozof, Frydryk II. On to dał przykład następcom swoim poniewierania Polaków, pogardzania nami. Widzimy tego dowody, codzienne prawie, w parlamencie teutońskim, w sądownictwie pruskiem. Berlińskim tradycjom, skojarzonym z polityką odwieczną Petersburga, z niezmordowaną dążnością do wyniszczenia nas, przyszli w pomoc nasi „uczni” członkowie Rady szkolnej, nasi przewodnicy młodzieży! Wyznaczyli jej zakres działania w granicach „możliwej praktyczności”. O nich to powiedział wieszcz nasz, jak gdyby znał ich osobiście: „Takie widzi świata koło, jakie tępemi zakreśla on oczy”. I z tego

---

---






---

---

*stanowiska wychodząc, koryfeusze oświaty, głośni mówcy, zaczęli na żywych, pełnych nadziei i zapału młodzieńcach odrywać, listek po listku, wszystkie kwiaty z wiekowej siejby, wszystkie latorośle wznioślejszych popędów, wszelką poezję. Żadnych marzeń"!!!!..."*

*Czy zapobiegła temu spustoszeniu zdrowa, dobrze myśląca część społeczeństwa? Najzaciejsi nawet dali się unieść temu prądowi. Apatia ogarnęła wszystkich. Après moi le déluge! stało się ich hasłem. Jednostki, ożywione większym ciepłem, zostały wyszydzone. Wymyślono dla nich epitety różne na pośmiewisko. Zapał stał się śmiesznym. Opinia publiczna z uludnym sztandarem, na którym wypisano te słowa bez treści, bez zamiaru nawet urzeczywistnienia ich, zmieniła się w narzędzie osobistych widoków, w narzędzie elastyczne, w chorągiewkę obracającą się za każdym wiatru powiewem. Wynaleziono sofizmaty, dające się nakręcać stosownie do okoliczności. Zaczęto upatrywać „dobre chęci” tam, gdzie ich nigdy nie było, „zdolności”, pomimo wyraźnego nieuctwa, „błędy chwilowe” w zasadniczych wyznaniach wiary, występnych, bo szkodliwych narodowemu organizmowi. Przebaczano najniebezpieczniejszym propagatorom fałszywych albo zbrodniczych doktryn, — nie z miłości bliźniego, nie przez pobłażliwość, — lecz w interesie osobistym, w nadziei wzajemnego wspierania się. Solidarność,*

---

---





---

---

zasada w samej sobie szlachetna, wystąpiła jako czynnik obowiązujący, bez względu na to, że o ile solidarność w dobrem jest cnotą, o tyle w złym jest nieprzebaczalnym występkiem. Tymczasem zaraza ducha rozszerzyła się, trucizna weszła w organizm, w sposób myślenia świeżo dorosłych pokoleń. Serwilizm stał się alfą i omegą mądrości praktycznej w prywatnym i w publicznym życiu. Tak, w tych dzielnicach Polski, gdzie miejscowe ustawy pozwalają wybierać posłów narodowych, to prawo stało się polem spekulacji; środkiem, do osobistych wiodących celów. Widzimy znowu przerażający obraz, którym nas przed trzechset laty straszył wielki nasz kaznodzieja.

„On, jak powiada Mickiewicz, może najpierwej i naj-silniej poczuł, czym była ta wolność w konstytucjach sejmowych i na papierze, a w rzeczywistości te oligarchiczne rządy kilku magnatów.”

### **Możemy i dzisiaj, w boleści, zawołać ze Skarga:**

„Patrząc, do jakiegoś nieprzystojności i prawie dziecinnych a śmiechu godnych postępów i zagmatwania przyszli. Najprzód: obieranie posłów na sejmikach takie jest, iż możniejsi i śmielsi czynią, co chcą; albo się sami obierają i drudzy mało nie dożywotni sobie ten urząd czynią, albo takie wystawiają, którzy ich myślom i przedsięwzięciom



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)




---

---

służą; a szlachta nie wiedząc, co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko odprawuje. Taki urząd popularitatis ma swoje króliki... Bo jedni są, którzy na księży i stan duchowny waśń głęboką w sercu noszą.... Drudzy swego podwyższenia i pożytku spodziewając się, do tego wszystkie swe prace na sejmie obracają. Drudzy na swoje przeciwniki w domowych waśniach poselstwem onem pomocy szukają. Drudzy podobno od jakich panów natchnieni, — a drudzy snąc upominkami kupieni, ich myślom dogadzają."

**Słysząc głosy z za grobu, z pod mogił, z sybirskich podziemi, z tułactwa:**

„Zamiast podniesienia ducha w tej nieszczęśliwej, upadłej na ciele Ojczyźnie, wyście go osłabili; zamiast rozżarzenia gasnącego zapалу, stłumiliście święty ogień; zamiast utrzymania godności w narodzie, podaliście go obcym na szyderstwo, przyczepiwszy do najwyższych dostojników w nauce i w urzędach, pospolite, płaskie znamiona trefnisia!... I wzrok wam dotąd się nie odsłonił! I jeszcze dotąd nic widzicie, że: „łatwiejby morze dłonią wyczerpać", niż wyliczyć te, krzywdy, szkody wyrządzone narodowi przez fałszywych apostołów, przez fałszywe powagi, przez zarozumiałość, pychę i upór?!"

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

## CZĘŚĆ II

*„Trwanie przy złym i szkodliwym — mówi Skarga — nie czyni żadnego zalecenia statku męskiego; ale raczej upornym być taki się pokazuje, który ze złego nie wychodzi, z błota w które wpadł nie powstaje.”*

Rozjatrzono najboleśniej rany narodu i jętrzą je ciągle! Zadane przez wroga mniej bołą; zadane przez swoich nie zapominają się nigdy. Można się dziwić namiętnościom? One rozdziwiły społeczność naszą, której największą siłą jedność; a rozdwojonym w zasadniczych dogmatach, narodem pomiatają wszyscy.

Oto kraj szczęśliwym wypadkiem ocalony spod pruskiego i moskiewskiego jarzma, oddany poniekąd w nasze ręce. Po krwawych bojach okryty bliznami żołnierz, po długiej wędrówce stęskniony za Ojczyzną tułacz, po strasznych męczarniach niedobitek wygnany z Syberii, po walce ze schizmą i żoldactwem, wierny Chrystusowi i Stolicy apostolskiej kapłan, zchodzą się razem na tej



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

obiecanej ziemi, „jako wywiedzeni z domu niewoli”. Spodziewali się znaleźć tu wszystko, co mogłoby zaspokoić pragnienia duszy, wynagrodzić poniesione trudy, przebyte cierpienia. Rozczarowani, owiani chłodem, zdziwieni, wołają ze smutkiem:

„Opatrzność przeznaczyła tę część polskiej ziemi jak arkę na przechowanie narodowości naszej, języka naszego, zwyczajów, zabytków narodowych, z rozległym prawem rozwoju we wszystkich kierunkach umysłowego i materialnego życia. Co zrobili obywatele Galicji przez lat kilkanaście? Przez przeciąg czasu, dostateczny dla rozszerzenia przynajmniej elementarnej, pierwotnej oświaty w jednym, młodym, lecz już dorosłym pokoleniu? Nędza umysłowa przedstawia się tu w całej nagości, zwłaszcza przy zestawieniu porównawczych cyfr z krajem mającym jednaką niemal ludność. Na sześć milionów prawie mieszkańców Czech, dwie piąte miliona umie czytać i pisać, a 1.200.000 nie umie ani czytać, ani pisać. Jest to stan nader smutny wprawdzie, gdy pomyślimy że w Szwajcarii nie ma już ani jednej osoby, któraby nie posiadała obu tych zasadniczych podstaw ukształcenia. Ale w Galicji, z liczby mieszkańców do sześciu milionów dochodzących, umie czytać i pisać zaledwie 676.000; tylko czytać umie 448.000, a do pięciu milionów (4.800.000) nie umie ani pisać ani nawet czytać! Fakt to tak

---

---







przeróżający, że dostatecznie świadczy o wszystkich innych objawach życia społecznego. Lud pogrążony w ciemnocie, w otchłani przesądów, zabobonów średniowiecznych. Pojęcia nie ma o swojej narodowości, wie za ledwie, że jest człowiekiem; nie ma żadnego wyobrażenia o dawnych granicach Polski. Jeżeli co zasłyszał o Warszawie, powiada, że leży w Rosji, a o Poznaniu, o Wilnie nawet nie słyszał. Ludowi nauczyciele, nie mający, prawdę rzekłszy, z czego żyć, nie wiele też sami bieglejsi w geografii narodowej. To samo powiedzieć można o wiejskich plebanach. Ci zaś, zarówno jak nauczyciele ludowi, nie pojmują znakomitego posłannictwa swego; nie czują ciężących na nich obowiązków wzniosłych, świętych, wielkich. A wszak to kwestia życia lub śmierci narodu! A wszak przez lat kilkanaście można było zadosyć uczynić tej najpilniejszej potrzebie! Cóż zrobił sejm na tej drodze? Co zrobiła Rada szkolna? Widzimy owoce w tych wymownych lichbach! Dobrobyt ludu niemniej w smutnym stanie. Rozpijany rolnik, przyciśniony lichwą, nie umiając nie tylko porachować, ale nawet przeczytać cokolwiek, oddaje ojcowiznę w obce ręce. Przemysł, handel, najważniejsze drogi komunikacyjne należą do cudzoziemskich przedsiębiorców. Wielkie posiadłości obarczone długami. Miasta w zwaliskach. Świątynie nawet stare opuszczone, pełne gruzów, śmiecia, gdy





---

---

budują się nowe kościoły. A wśród powszechnego chaosu, nieporadności, dają się słyszeć narzekania na rząd!..."

„Mieszkańcy Galicji mają ojczysty język; mają prawo mówić i pisać po polsku! Jakże obchodzą się z tym najdroższym skarbem naszym? Nie lepiej jak w W. Księstwie Poznańskim, gdzie walczą z ministrem oświaty i z inspektorami szkół o zachowanie mowy ojczystej, a skoślawili ją sami, zepsuli, oszpecili. Ten śliczny, ukochany język nasz, jeden z najbogatszych, zapełniono niezmierną ilością cudzoziemskich zwrotów, wyrazów niemieckich, jak gdybyśmy w tym względzie pomocy od Niemców potrzebowali. Pisowni nawet jednostajnej nie zdołano dotąd zaprowadzić, pomimo tylu zakładów i stowarzyszeń naukowych! Pierwszy lepszy fantastyk burzy odwieczną powagę, wprowadza cudacką pisownię, tworzy dzikie prawidła, niezgodne z duchem języka; i to mu uchodzi bezkarnie i nikt tej swawoli, tej anarchii językowej końca nie położy! Jakże może być zgoda w innych sprawach, gdy w pisowni, w gramatyce takie bezprawie! Dwóch książek, dwóch dzienników nie ma z jedną pisownią. Spytajcie ucznia jednej szkoły, co się z nim dzieje, gdy przechodzi do drugiej szkoły w tym samym nawet mieście. Każdy profesor trzyma się innej pisowni, innej gramatyki; a biedny uczeń

---

---





---

---

cierpieć musi, a ubogi chłopiec musi kupować nowe książki!"

„Zajrzyjcież do ich mieszkań, zajrzyjcie do tych okropnych, zapełnionych wyziewami izb, w których mieszczą się nędzarze, do tych jam, zaledwie dla domowych zwierząt na mieszkanie przydatnych!.. Ale tu gotowa odpowiedź na podobne zarzuty: „Trudno wszystko razem przerobić”. A przecież widzimy mnóstwo domów nowych, lecz niewygodnych, szpetnych, w niczym nie odpowiadających warunkom higienicznym, nie przynoszących wcale zaszczytu dzisiejszym budowniczym. Czy może kto zaprzeczyć, że od tych drobnych na pozór szczegółów, zależy rozwój umysłowy, oświata, postęp, moralność ?...”

„Kraków, ta polska Jerozolima, dla innych mieszkańców dzielnicy ziemi naszej, ta stolica święta dla nas, jak Mekka i Medyna dla Mahometanów, jakież czyni wrażenie na przybyłym Polaku, który po raz pierwszy z pobożnym drżeniem, wzruszony, wstępuje w progi tego grodu? Spytajcie go! On, co spodziewa się znaleźć tu wzory cnót obywatelskich, zgodę, jedność, wspólną pracę; wyobraził sobie, że tu dopiero odetchnie świeżym, wolnym, w każdym względzie powietrzem, po ciężkim docisku; mniemał, iż znajdzie ludzi poświęconych wyłącznie sprawom narodowym, obchodzącym całą Polskę, ludzi, którzy go otwartymi rękami powitają,

---

---





---

---

jak brata, jak rodaka jednej matki-ziemi — przyjęty chłodno, uważany za „obcokrajowca”, spotyka na każdym kroku obojętność, niechęć; widzi wszędzie swary, intrygi, rozdwojenie, zawiść!... Tu, jak w zwierciadle, odbija się życie całej Galicji. I ten wspaniały Kraków, gdyby nie jego święte pamiątki i groby, gdyby nie jego zbiory naukowe, ten Kraków, z dumą jego mieszkańców, z ich zarozumiałością, z ich odrębnym *partykularyzmem*, zacofanym, śmiesznym a często grzesznym, byłby niejednemu wstrętnym!”

Ten zawód, to rozczarowanie budzą w wielu gorzki żal do mieszkańców tego tak nam drogiego grodu.

„Nie pogardzajcie małymi środkami! — powtarzał nieraz Kraszewski. — Z drobnych ziarenek piasku tworzą się góry”. Toteż te drobne, na pozór mało znaczące szczegóły składają się na cechę, na fizjonomię, na naturę narodu. One wywierają wpływ tajemniczy, wpływ nieobliczony w skutkach!

Młodzieniec przybył do Krakowa z odległych zakątków Polski, gdzie barbarzyńskie urządzenia nie pozwalają mu poznać ojczystych dziejów, ojczystej literatury, wstępuje do Jagiellońskiego Uniwersytetu umyślnie, aby zaczerpnąć światła, prawdy, w tej skarbnicy wiedzy pod wpływem wolnych ustaw, wiedzy oczyszczonej swobodnem tchnieniem. Spodziewa się znaleźć to, co mu wzbronionym było dotąd przepisami

---

---





---

---

oficjalnej oświaty, według carskiego ukazu. Wchodzi do *auditorium* z bijącym sercem, z usposobieniem czci dla profesora, którego widzi przed sobą. Cóż słyszy? To, co już czytał w fabrykowanych aktach archeologicznej moskiewskiej komisji, w kłamliwych sprawozdaniach, w zmyślonych opowiadaniach *kamiennych* historiografów, w wykładach profesorów ziejących nienawiścią na nasz naród, w dziennikach redagowanych z natchnienia rządu, albo przez szkołę Katkował... Widzi, że ci pisarze, którymi on pogardzał, którymi pogardzają uczciwsi ich towarzysze, chociaż do nieprzyjacielskiego należą obozu, że ci mniemani uczeni wychowani w fabrykach carskich urzędowej oświaty, tu służą za źródła do dziejów Polski, cytowani jako powagi z całą powagą doktorskiej uczoności!... Słyszy jak dzieje ojczyste obrzucają błotem na katedrach uniwersytetu, jak wyszydzają wieszczów naszych! Zadaje pytanie: „Dlaczego stawiają pomnik Mickiewiczowi a oskarżają go o szkodliwy wpływ na młodzież, o rozbudzanie w niej zapału, a śmieją się z niego, że on śpiewał „o kraśnym wianku i zielonym badyłku”, a zarzucają mu „nielogiczność” w *Odzie do młodości*. Dlaczego członkiem komitetu w celu wystawienia mu pomnika, jest pansławista, człowiek szydzący z marzeń, z męczenników Polski, wróg wszelkiego zapału! Przypomina sobie, jak słyszał od ojca, że profesor Osiniński na katedrze w Warszawie powiedział, iż „w łeb sobie by strzelił gdyby

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

tak pisał jak Mickiewicz." On, co jeżdżąc na koniku jeszcze, umiał już na pamięć *Pieśni Janusza* i wyjątki z *Pieśni o ziemi naszej*, dowiaduje się w Krakowie, że to jest tylko „nędznie rymowana geografia”. Słyszy tysiące podobnych sądów; w głowie mu się miesza; nie wie co myśleć, w co wierzyć i komu wierzyć!

#### NOTA AUTORA O FAŁSZOWANIU HISTORII

O fałszowaniu dziejów rozmaite są zdania. Mówią że to nie znaczy *fałszować dzieje*, jeżeli autor przedstawia fakty. Weźmy przykład; niech czytelnik osądzi. Szujski uważany za jednego z największych, historyków polskich i największego patriotę, wydał za pozwoleniem moskiewskiej cenzury, *Historji polskiej ksiąg dwanaście*. Warszawa. 1880. Nie mówiąc o wielu innych poglądach, znajdujemy tam następujące sądy. Bohaterskie wyprawy Karola XII, który bronił prawowitego króla polskiego [Stanisława Leszczyńskiego przyp. QUOMODO] przeciw uzurpatorowi narzuconemu przez Moskwę [Augusta II przyp. QUOMODO], autor nazywa „awanturami” (str. 346). „August III poczynął od dowodów uległości dla Rosji, dwór utrzymywał subsydiami rosyjskimi, naraziwszy go na pogardę, wystawił Polskę na ciągłe przemarsze wojsk rosyjskich, ale był *uczciwym*” (str. 345 — 349). „Biskup krakowski Sołtyk mógł się *poczuwać do winy* stworzenia opłakanej sytuacji ówczesnej... W nocy z 13 na 14 paźdz. aresztował książkę Repnin czterech oponentów i wywiózł ich pod eskortą wojskową na wygnanie w głąb Rosji, do Kaługi (str. 356).



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

„Ambasador rosyjski władał krajem (to jest Polską) samowładnie ... Nastąpił wybuch naturalnego ale *nieszczęśliwą chwilę* obierającego oburzenia... w skutkach swoich sprowadzający *najgorsze dla kraju następstwa*: Konfederacja barska”, (str. 357). Więc zdaniem dziejopisa-patrioty, można być uczciwym królem i narażać kraj na najazdy a dwór na pogardę?! A historyk nasz nic nie wspomina jakich okrucieństw, zdzierstw dopuszczały się wojska rosyjskie za Augusta III podczas pozornego pokoju, z przyjaźni!.. Więc jeśli biskup Sołtyk poczuwał się do winy, Repnin miał prawo go uwięzić, wywieźć pod wojenną eskortą w głąb Rosji i to wtedy gdy król polski siedział na tronie?! O tym zdarzeniu autor wspomina jak o bardzo prostej i naturalnej rzeczy! Jakie pojęcie o prawie i bezprawiu będzie miała polska młodzież, dla której jak zapowiedziano we wstępie, „ta książka jest przeznaczoną!” (str. V). Więc gdy ambasador rosyjski rządził Polską samowładnie, miałże naród znosić to wszystko podle i nie wszczynać konfederacji barskiej?! — Straszna rzeź w Humaniu i na Ukrainie autor nazywa po prostu „*srogim buntem hajdamackim!*” O tym, że ta rzeź, najhaniebniejsza w dziejach ludzkości, wykonaną została z rozkazu Katarzyny II, poświęconymi w cerkwiach nożami, ani słowa!!! Skądże się o tym młodzież dowie? (Patrz str. 358). O Drewiczu, Szujski wspomina kilka razy i o jego zwycięstwach. Lecz o tym, że obcinał nosy i uszy, że dozwalał żołdactwu pastwić się nad zakonnicami w klasztorach, ani wzmianki! (str. 359 — 362). Autor powiada że naród podczas pierwszego rozbioru Polski „*poddawał się biernie nieuchronnemu losowi*”. Mówi jednak niżej o Tadeuszu Rejtanie i o silnych protestacjach, lecz pobieżnie, tak, że czytelnik

---

---





---

---

najmniejszego nie mógłby powziąć wyobrażenia o tym wielkim mężu, po podobnym przedstawieniu rzeczy (str. 362—363). Twierdzi Szujski, iż w 1786 r. byli ludzie, którzy „nie z interesu i nie dla kariery własnej, lecz z *przekonania* godzili się aby Polska powróciła do sił w przedniej straży i *pod opieką interesów rosyjskich*”. Zabawną jest ta dziś przez wielu przyjęta zasada usprawiedliwiania choćby największych zbrodni tym jednym słowem: z *przekonania*! Autor ubolewa dalej, że się tak nie stało, że Polska nie poddała się pod opiekę Rosji. Mniemał zapewne, że ta opieka byłaby szczerą! Dodaje też: „Niestety myśl ta *polityczna* znalazła się w sprzeczności z *niespokojnymi żywiołami* oligarchicznymi i z usposobieniem społeczeństwa, które *zapalne*, trudnościami się nie liczące, łatwo *ułudnym oddaje się nadziejom*, mając do północnych sąsiadów *wyrobianą wiekami szczepową nienawiść*” itd. (str. 367). Według tego historyka przeto ludzie broniący praw swoich, godności, Ojczyzny, są „niespokojnymi żywiołami” a społeczeństwo z takich ludzi złożone jest „zapalne”, bo dążyć do odzyskania niepodległości, do zrzucenia upodlającego jarzma, to znaczy „ułudnym oddawać się nadziejom!!!” Więc nawet wtedy w 1768 r. naród powinien był znieść taki stan z bydlęcą pokorą?! I to się pisało, drukowało dla polskiej młodzieży?! Czyż takie nauki nie są trucizną ducha, najszlachetniejszych uczuć? Czyż to nie jest zabójstwem młodzieży? Jednak sam autor wspomina nieraz o upokarzającym cały naród postępowaniu moskiewskich ambasadorów. Powiada np. że „Potemkin *fukaniem i przykładaniem pięści do twarzy* wybijał Branickiemu z głowy dalszą przeciw królowi opozycję” (str. 372). Ale to wszystko w

---

---





---

---

oczach Szujskiego, w oczach tego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, tego historyka, wszystko to nic nie znaczy!!! Niech młodzież od niego uczy się pokory przed moskiewskim ambasadorem, niech drży przed nim!.. Jeśli taki Branicki mógł znieść *prsykładanie pięści do twarzy*, coś dopiero jakiś biedak!!!.. O wzięciu Warszawy z opowiadaniem autor krótko się sprawił. „Suworów wziął *krwawym szturmem Pragę*; dnia 8 listopada wkroczył do Warszawy”. O wyrżnięciu w pień kilkunastu tysięcy bezbronnych mieszkańców, o noszeniu polskich niemowląt na kozackich lancach ani słowa! (Patrz str. 382). To się nazywa „*nowa metoda historyczna!*”. To się nazywa przedstawiać dzieje „*obiektywnie!!!*” Jeśli to nie jest fałszowaniem dziejów (choćby w samym opowiadaniu były niezaprzeczone fakty) to trudno wyrzec jaką dać nazwę podobnym dziełom.

Z jakąż boleścią przychodzi czytać rozumowania niektórych historyków tak zwanej „dzisiejszej szkoły”! Jeden z nich potępiając największych mężów naszych, z czasów Sejmu czteroletniego wynosi *rozum polityczny* króla Poniatowskiego, tego służebníka carowej i jej ambasadorów. Kiedyś król przyszedłszy do pewnego domu gdzie było liczne zebranie na wieczorze, zastał Stackelberga, ambasadora moskiewskiego, grającego w karty. Ambasador nie powstał nawet dla powitania go; tylko ukazał stojące próżne krzesło i rzekł poufale: „*Siadaj królu*”. — Jeżeli nikczemny serwilizm króla samego nazywa się politycznym rozumem, do czego dojść może młodzież zaprawiona na dziełach, podających jej takie nauki! Cóż





---

mówić o krytykach pochwalających i zalecających dzieje pisane w takim duchu ? Czyż to nie zgorzenie ?!

Niegdyś car Iwan IV nakazywał posłom swoim aby europejskich monarchów zmuszali do słuchania jego listów stojąc z odkrytą głową. A dwóm do króla polskiego wyprawionym ambasadorom, członkom Rady Państwa Puszkiniowi i Pisseńskiemu dał instrukcję, iż od Stefana Batorego powinni znieść wszelkie upokorzenia, wszelkie zniewagi, choćby ich nawet ochłostać kazał.

Niegdyś książę Zbaraski, wyprawiony od Rzeczypospolitej polskiej do Sultana, mówiąc z nim, czapki uchylić nie chciał. Otaczający Wielkiego Padyszacha dostojnicy koniecznie nalegali, aby przez uszanowanie zdjął czapkę. — „Chyba razem z głową” — odrzekł dumny nasz poseł.

Komuż nieznana jest zawsze godności pełna postawa Jana Zamojskiego ? Ten znakomity a zacny szlachcic, pośród tytułowanych dygnitarzy „*his omnibus par*”, jest typem nie tylko szlachty, nie magnatów tylko, lecz uosobieniem potęgi Polski.

Niegdyś Prymas był obok króla najwyższym przedstawicielem narodu, władzy, kościoła. Żaden kraj może nie poszczyci się takimi biskupami, jakich my mieliśmy, zaczawszy od Szczepanowskiego, Oleśnickich aż do Woroniczów i Felińskich. W ich





---

---

powadze, w ich gorącej miłości Ojczyzny, w ich poświęceniu, naród czei, co tylko ma najdroższego. Ojczyzna i Kościół! Dwa te hasła są najsilniejszą potęgą narodu naszego, bodźcem do czynu, zachętą do wytrwałości w cnotach, puklerzem przeciw wszelkim złym wpływom, świętą spójnią całości. Rozerwać je — znaczyłoby zniszczyć wszystko! Nie zna ten narodu, kto mniema, że w Polakach odłączyć można jedno od drugiego: uczucie religijne od patriotyzmu albo patriotyzm od religii. Dlatego też ilekroć Polska walczyła w obronie wolności i krzyża Chrystusowego, od Mieczysława, od Bolesławów aż do 1863 roku, chociaż niekiedy upadała ciałem, zawsze zwyciężała duchem, bo wzmagala się na duchu.

Ale dziś, niepomny tradycji i posłannictwa Polski, książę Kościoła naszego, gdy poszedł do Versailles uchylić czoło przed siłą, zrobił szczerbę w spojonej wiekami warowni praw człowieczych i ewangelii, a godności narodowej cios zadał.

Niegdyś, najpotężniejszy monarcha stał w pokutniczych szatach u bram zamku Canossy. Dziś z Watykanu wznosiło się „z życzeniem zachowania władzy” błogosławieństwo nad głową tego, który brocząc we krwi milionów pomordowanych ofiar, wstępował na stopnie tronu i świętokradzko, w imię Boga, przyjmował koronę!

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

Tak, od maluczkich aż do najwyższych wszyscy ukorzyli się przed siłą! Nie spostrzegli się, jak stopniowo, pomału, uświęcili przemoc, dali przewadze materialnej moralną powagę!

Część narodu naszego poszła za tym powszechnym prądem i doznaje upokorzenia, do którego nie nawykliśmy, któregośmy nigdy bez walki znieść nie mogli! To nowe upokorzenie w uwięzieniu najznakomitszego w Polsce męża, bez dowodów, bez sprawdzenia podejrzeń, nader bolesne!

Ziściły się przepowiednie Skargi: „*Będziecie w pogardzie u ludów.*” Bo też są tacy, którzy pogardę ściągają na naród; a tych wyłącza ze społeczeństwa sumienna, opinia publiczna. Lecz jeśli wstrętą jest dla dusz wzniosłych pokora, najczęściej obłudna i samolubna, czy idzie za tym, aby uciśniony, nieszczęśliwy miał chwycać się środków przeciwnych godności, tej godności, którą zachowali wybrani narodu? Czy można przypuścić, aby Kraszewski poniżył się do szukania dróg podziemnych, krętych, zdradzieckich?! Czy on zdolnym jest do tego? Czy kiedykolwiek niegodziwą bronią walczył z ciemiężcami? On, co szedł zawsze w bój za prawdę i prawa nasze, z odkrytą przyłbicą, mając potężne słowo za broń całą! On, co najgroźniej zawsze potępiał wszelkie czyny, które dziennego lękają się światła, chociażby te do najświętszych prowadziły

---

---







---

---

celów! Nie szukał pierwszych miejsc, nie korzył się nigdy i przed nikim, nie trzymał się pańskich klamek, ani schodów, prowadzących na dwory mocarzów; za to też jest pierwszym w narodzie, — uznanym przez tych, którzy ceniają jego zasługi. Ale nigdy nie szedł i drugich nie prowadził manowcami zdrady.

Szlachetna duma na to nie pozwala.

Oto program Krąszewskiego, podany narodowi jawnie, otwarcie, jasno: „Na czele programu stawić się musi utrzymanie ducha narodu, ukrzepienie organiczne społeczeństwa, zespolenie, skupienie się klas wszystkich. — Potrzeba oświaty nie tylko ludu, lecz wszystkich klas. — Podźwignienie bytu materialnego. — Przekonywamy się codziennie, żeśmy *wyjęci spod prawa*. — Mogiły słowiańskie na Rugii, w Pomorzu i Łużycach niech uczą, co nas czeka, gdybyśmy w boju ustali albo pokój zawarli. — To, co niektórzy nazywają *modus vivendi*, byłoby tylko *modus moriendi*. — Dopóki nas do ostatniego nie wytną w pień, nie wytrują i nie wyduszą, bronić się musimy i będziemy. — Bądźmy lepsi a weźmiemy górę.”

„Naszym manifestem jest życie czynne. Oświata, dająca nam wyższość i oręż do walki, jest kardynalnym, pierwszym życia warunkiem. — My tylko siłą ducha wojnę prowadzić musimy. — Polityka nasza zależy na wyrzeczeniu się protestów i lamentów, na przejściu ze słów do czynu. Tym

---

---





---

---

czynem musi być odrodzenie wewnętrzne, krzepienie bytu, zachowywanie narodowości. W ciszy uroczystej, stójmy na wszystkich wyłomach pracy, każdy tam, gdzie go zdolność powołuje, bo tu i najmniejsze ziarnko ma swoją wagę i cenę. — Prawda odzyska swoje prawa. — To, co zepsute, zgniłe, rozpróżnowane, oszalałe, samowolne, niekarne, trzeba ująć w karby, aby nam szkody i wstydu nie czyniło. — Dla inwalidów cześć i chleb, dla trutniów Nielitościwe odrzucenie lub surowy nadzór i poprawa. — Między radykalizmem kosmopolitycznym a konserwatyzmem ślepym i zacofanym średnia, a prawa droga stoi szerokim gościńcem. — Spartańsko trzeba uśmiechać się, choć dziki zwierz piersi szarpie i nie jęczeć. — Względem wrogów zachowywać się tak, aby stanu naszego nie pogorszyć, charakteru nie spodlić, a wynarodowieniu się obronić. — Mnożyć rozdwojenia przez miłość własną dla popisu lub rozgłosu, to zdradzać sprawę. — Opinia surowa być musi. — Od kobiety matki zależy dziś niemal cała przyszłość Polski. — Oświata udziela się wszelkimi drogami, jeśli miłość nią kieruje; a oświata w duchu polskim, to cała nasza przyszłość. — Pracujmy na to, by żyć." (Por. *Program Polski*. Myśli o zadaniu narodowym zebrane i spisane przez J.I. Kraszewskiego. Poznań).

---

---





---

---

Znaleźli się pośród nas ludzie, co uwierzyli, że płaszczaniem się można okupić spokój. Znaleźli się lekkomyślni, którzy mniemają, że oszukać można wroga, chcącego nas wytępić, choćbyśmy mu po naszych ciałach do panowania nad światem drogę uścielali. Idą czołgać się przed tyranami przy lada sposobności. Idą nad Nową wylewać łzy na grobie tego, co rzeki łez wycisnął; idą do Moskwy tarzać się w prochu, przesiąkłym krwią polskich męczenników; idą do przedpokoju władców, którzy na końcu pióra trzymają losy całego narodu, aby nim bawić się, jak dziecię piłką i w chwilach wesołości podrzucać ją łaskawie do góry, a w przystępie złego humoru kopnąć nogą i w kąt potracić.

A kto tam ciągnie owych mniemanych przedstawicieli Polski? Czy ich zaganiają przemocą, jak przeznaczone na targ sztuki bydła? Czy mają postronki na szyjach, na dowód, że nie idą dobrowolnie? Może myślą, że się poświęcają, dla dobra narodu? Mech będą pewni, że służebnictwem, płaszczaniem się, żaden jeszcze naród nie doszedł do pożądanego celu. Władcy lubią posłuszeństwo, ale największy tyran, jeśli ma iskrę szlachetności w sobie, brzydzi się pochlebstwem a pokorą pogardza. Nawet kat szanuje dumę.

---

---





---

---

Niech ludzkość idzie, jaką chce drogą; nasze położenie, nasze posłannictwo inne. Duch Polski starej, Polski Bolesławów, Kazimierzów, Zygmunatów patrzy na nas. I z Wawelu ukazuje nam kopiec Kościuszki.

A z Kahlenbergu woła Sobieski: Dwieście lat temu zostawiłem wam Polskę potężną, wielką. **Cóżeście z niej zrobili!**

### CZĘŚĆ III

Przebrała się miara nieprawości, a dopełniła się czara niedoli naszej.

W lat dwieście po zwycięstwie Sobieskiego, po dwóch wiekach upokorzeń i niewoli, zwycięża idea.

Oto najpotężniejszy duch polski w więzieniu. Chwała Tobie Boże! Snać boją się tej potęgi, bo on to Polska!

Czemże jest ten człowiek schylony wiekiem i trudem, schorzały, osłabiony ciałem, czemuż on jest, że się go tak boją, że go trzymają pod silną strażą, jak olbrzym? Czy się go lęka milionowa armia? Czy drżą przed nim mocarze, którzy dzierżą w swych rękach las bagietów, — którzy za jednym uderzeniem cisnąć mogą niezliczone gromy ze spiżowych chmur, — i trupami ziemię pokryć od morza do morza?

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

To polski duch. Nieśmiertelny — niewyciężony — straszny — kiedy go otoczono murem. Nieśmiertelny, — wieczny, jak boże prawo.

Chwała Tobie Boże! Złękli się czciciele miecza.

Sumienie ich paliło. Zobaczyli jakieś widma. Z nieprzytomności, w popłochu zamknięto go. Jak dzieci, przymrużywszy oczy, myślą, że się już schowali. Nie widzą strachu... Myślą, że wraz z ciałem skępowali ducha. Zdaje się im, że nie przedrze się przez kraty, przez drzwi żelazne, przez czujną straż.

Synowie Arminiusa struchleli, stracili głowę od strasznych zjawisk heloci krzyżaków.

Ujrzeni widma, upiory, dusze pomordowanych Słowian nad Łabą, nad Odrą, nad Wezerą... Ujrzeni idące z Polski tłumy niewiast i bezbronnych starców, wyrżniętych przez Szekulego... rozbrojonych żołnierzy polskich, wystrzelanych w Fischau.... zamęczonych więźniów w Moabicie.... Od Warszawy naleciały chmury dziatek z grotami kozackich lanc w piersiach... piszczały; Wy współnikami naszej śmierci... Niemowlęta zakrwawione, z roztrzaskanymi główkami, wpadały im w oczy, jak nietoperze, trzepotały rączkami, niby skrzydłami szarańcze, a na tych skrzydłach napis: *Zemsta*.

Z nad Leny, z nad Bajkału, dolatywały aż nad Spree jęki, przekleństwa, krzyki: „Wspólnicy zbrodni! My byliśmy kiedyś potężni, gdy wasz Albert zgiął kolana



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)





---

---

przed naszym Zygmuntem. Oto widzimy kraj stokroć większy od waszego, a w nim pół miliarda ludności. Przed ich potęgą, zmiłkną wasze działa. W Pekinie leją kule, co zburzą Essen i Berlin.".... Rozwarła się ziemia pod ciężarem pruskiej, armii i pruskiego złota i armat Kruppa.... W otchłani ujrzeli mnicha, ale bez krzyża na piersi, a na jego miejscu pałało światło ognia, który go trawił... Słyszeli szum w powietrzu i jakiś bełkot niezrozumiały... I zobaczyli gromady dzieci z wyrwanymi językami... Nad Spreą powiewała chorągiew z napisem: *Kultur...* Trzymał ją w rękę szatan w mundurze... zarzegotał głośnym śmiechem i zniknął... Na miejscu chorągwi wiła się długim pasmem czerwona wstęga od Sekwany, a na niej napis: *Waterloo. Sedan. Odwet...* Sprea wezbrała i wlewała się bystro przez Bałtyk w Nową... Nad Schllisselburgiem unosił się upiór Piotra I-go, trzymając rękę Frydryka II-go... U stóp jego rozdarty na dwoje orzeł... Na całej przestrzeni, po obu brzegach Wołgi było pusto... Szakale wyły, gryząc się o trupy niedojedzone... Jeden tylko Kreml pozostał, a na szczycie Kremla stały dwa posągi: Razin i Pugaczew... Trzymali chorągiew z napisem: *Nihil*.

Zadrżeli synowie Arminiusa. Stracili głowę.

Rozwarły się drzwi więzienia. Wprowadzono syna Polski, który jest razem ojcem Polski. I zawarły

---

---







---

---

się za nim. Ale on wolnym jest, bo żyje w sercu każdego prawego Polaka, bo duch jego wszędzie.

To wódz, którego jedynym mieczem — pióro. Stal go nie złamie, ni spiż nie pokruszy. Nie ma on tajemnicy; nie zna spisków, ani podziemnych knowań. Jakiż Polak dziś myśli o spiskach, gdy myśl jego jawna i słowo jawne i czyny jawne!

To wódz — pewny zwycięstwa. Dąży prosto do celu i drugich za sobą prowadzi. Jego armia: dwadzieścia milionów bez żelaznej broni, lecz uzbrojonych duchem. Jego planem wojennym — wieczyste prawo. Jego hasłem: „Prawdą, a pracą.”

Od chałupy ubogiego wieśniaka do pałaców najmożniejszych, nieświadomie, słuchają go wszyscy, choć nie rozkazuje.

*Sursum corda!*

Wcześniej, czy później, zwycięstwo nasze. Nie giną narody, co wydają olbrzymów duchem. Kordecki nie zwątpił i zwyciężył.

**Słuchajmy nieśmiertelnego Skargę, który woła do nas:**

„Ojczyznę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie jej; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a, do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje; a on się gubi. Bo gdy



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)



---

---

okręt obrony nie ma i on ze wszystkim, co zabrał, utonąć musi. A gdy swymi skrzynkami i majątkością, którą ma na okręcie, pogardzi i z innymi się do okrętu obrony uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmilszy okręt Ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o utrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy, zatonię i z nim my sami poginiemy. W tym okręcie macie synów, dzieci, żony, mienie, skarby, wszystko, w czym się kochacie. Nie dajcie im tonąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem, nad tą bracią waszą, nie tylko majątkością, ale i zdrowiem własnym służujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli. Bo nie tylko majątkości dla miłej braci i Ojczyzny nie żałować, ale i umierać winni jesteśmy."

Kraków, 21 czerwca 1883 r.

W rocznicę zapewnienia Polsce przez Frydryka Wilhelma II przyjaźni, 21 czerwca 1791.

*Stefan Buszczyński*



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)

LXXVII



Można nas wesprzeć!

*Nasze konto bankowe Nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001*

Wydawnictwo

**„WIENIAWA QUOMODO”**

ISBN 978-83-926157-1-2

e-book w formacie PDF

© grudzień 2011 Copyright Wydawnictwo

„WIENIAWA QUOMODO”

Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

[www.quomodo.org.pl](http://www.quomodo.org.pl)

AD MMXI



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)

LXXVIII



---

---

# WIENIAWA



# QUOMODO

---

---



„Europa upada”

[www.europa.upada.quomodo.org.pl](http://www.europa.upada.quomodo.org.pl)